

W programie PR i TV

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z aktywem robotniczym woj. katowickiego

Dzisiaj — 2 lipca Polskie Radio w programie I, II i III oraz Telewizja w programach I i II o godz. 15.55 transmitować będą przebieg spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z aktywem robotniczym woj. katowickiego. (PAP)



Pracownicy Działu W-7 Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących przy montażu łożysk baryłkowych.

Fot. — H. Kamza

SPORT-SPORT

Piętnastu z Wielkopolski

235 polskich zawodników na Olimpiadzie w Montrealu

1 bm. ogłoszony został imienny skład reprezentacji Polski na Igrzyska Letniej Olimpiady w Montrealu. Polskę reprezentować będzie 235 sportowców (193 mężczyzn, 42 kobiety) w 19 dyscyplinach sportu.

W reprezentacji znalazło się 24 medalistów poprzednich olimpiad. Rekordzistą w startach olimpijskich jest strzelec Adam Smelczyński, który już po raz szósty weźmie udział w olimpiadzie.

Srednia wieku olimpijskiej reprezentacji Polski wynosi 25,8 lat, a najmłodsze ekipy

stanowią bokserzy, gimnasty, kajakarze, koszykarki i pływacy. W drużynie jest 80 studentów i uczniów.

Sportowcy, którzy znaleźli się w ekipie olimpijskiej reprezentują 23 województwa. Najliczniej reprezentowana jest Warszawa — 60 osób, a następnie Katowice — 40, Bydgoszcz — 19, Gdańsk i Wrocław — po 17, Łódź — 15 oraz Poznań — 15.

W ogłoszonym składzie mogą jeszcze zająć pewne minimalne zmiany. Udział w igrzyskach reprezentacji polskich koszykarek jest np. uzależniony od ostatecznych wyników przedolimpijskiego turnieju w Hamilton. Także lekkoatleci, którzy w najbliższych dniach osiągną rezultaty wysokiej klasy mogą jeszcze znaleźć się w reprezentacji. Te uzupełnienia byłoby jednak niewielkie.

Oto imienny skład olimpijskiej reprezentacji Polski (nazwiska Wielkopolan drukujemy wersalikami):

BOKS — 1. Henryk Średnicki — 48 kg, 2. Leszek Błażyński — 51 kg, 3. Leszek Borkowski — 54 kg, 4. Leszek Kosedowski — 57 kg, 5. Bogdan Gajda — 60 kg, 6. Kazimierz Szerba — 63,5 kg, 7. Zbigniew Kicka — 67 kg, 8. Jerzy Rybicki — 71 kg, 9. Ryszard Pasiewicz — 75 kg, 10. Janusz Gortat — 81 kg, 11. Andrzej Biegalski — 81 kg.

GIMNASTYKA — 1. Andrzej Czajka, 2. Marian Pęczka, 3. Sylwester...

Dokończenie na str. 8

Rytmika produkcji nie zna urlopu

Dobre półrocze poznańskich załóg

Minął czerwiec, a zarazem pierwsze półrocze gospodarcze w kraju. O tym, jakimi wynikami zamykają ten okres załogi wielkopolskich przedsiębiorstw, dowiadujemy się z meldunków z poszczególnych zakładów oraz z relacji naszych przedstawicieli.

Na przykład załoga **Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie** osiągnęła w czerwcu wynik, który stanowi rekord w jej historii. Zdjęto w tym miesiącu 6361337 metrów sześciennych nadkładu, czyli ziemi za legającej nad węglem. W związku z tym górnicy konińscy wysłali meldunek do I se-

kreterza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Z dużym zaangażowaniem pracowała w minionym półroczu załoga **Zakładów Płyt Pileśniowych w Czarnkowie** (woj. pilskie), przekraczając plan o 1,8 procent. Pozwoliło to dać dodatkowo dla przemysłu meblarskiego płyty pilśniowe porowate i twarde oraz płyty lakierowane wartości 4838 mln zł.

A jak pracowały w pierwszym półroczu poznańskie przedsiębiorstwa? Załoga **Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”** wykonała zadania w 100,3 procentach, dostarczając odbiorcom m. in. 30 silników głównych okrętowych, 109 silników kolejowych, 108 wagonów osobowych dla PKP i 455 obrabiarzek do metali.

W 100 procentach wykonali zadania pierwszego półrocza pracownicy **Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących**. Zrealizowano również w całości zamówienia eksportowe. PFŁT wysłała swoje wyroby do 70 krajów.

Przekroczeniem planu o 0,8 procent zamknęła okres 6 miesięcy załoga **Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych**. Dała ona rolnictwu m. in. 2600 wiązałek, 743 samobieżnych kombajnów do zbioru zielonki i 2524 sieczkarnie przyczepiane. Wykonano również ponad plan części zamiennych za 3,2 mln zł.

W **Poznańskich Zakładach Zielarskich „Herbapol”** zadania czerwca przekroczone o 0,5 procenta, wykonując w pierwszym półroczu 51,6 procent planu rocznego. Oznacza to dodatkowo wyroby wartości 20 mln zł.

W **Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój”** wykonano plan produkcji, lecz do planu sprzedaży zabrakło 4,5 mln. *Dokończenie na str. 2*

Zakładowe zebrania partyjne

Rzetelna praca warunkiem pomyślnej realizacji zadań

W zakładach pracy, instytucjach i gminach całego kraju odbywały się we czwartek zebrania załóg, otwarte zebrania organizacji partyjnych, w czasie których wyrażano poparcie dla linii partii przyjętej na VI Zjeździe PZPR i rozwiniętej na VII Zjeździe polskich komunistów.

Dominującym akcentem wszystkich zebrzań było stwierdzenie o potrzebie wielokrotnienia wysiłków w celu terminowej realizacji wszystkich, podstawowych zadań bieżącego planu 5-letniego.

Przedstawiciele wszystkich środowisk i pokoleń, robotnicy, rolnicy, inżynierowie, kobiety i młodzież, wskazując na pomyślny klimat panujący w ich zakładach pracy, meldowali o rozlicznych zobowiązaniach i czynach produkcyjnych podejmowanych przez poszczególne brygady i wydziały.

Wiele uwagi w toku dyskusji poświęcono aktualnym problemom gospodarczym i społecznym kraju, w tym zwłaszcza kompleksowi zagadnień związanych ze zmianą struktury cen na artykuły spożywcze. Wszyscy zabierający głos na zebraniach i masówkach stwierdzali zrozumienie ekonomicznych względów, które legły u podstaw proponowanej zmiany struktury cen. (PAP)

20-lecie zasłużonej oficyny

Uznanie dla dorobku Wydawnictwa Poznańskiego



Moment wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym pracownikom Wydawnictwa Poznańskiego.

Fot. S. Ossowski

1600 tytułów wydanych w 16 milionach egzemplarzy (z czego 9 milionów stanowią pozycje napisane przez autorów naszego regionu) oto liczbowo ujęty dotychczasowy dorobek Wydawnictwa Poznańskiego. Właśnie wczoraj, 1 lipca, minęło 20 lat od czasu, kiedy to z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu powstała ta zasłużona już oficyna. Rocznica stała się okazją do wyrażenia jej kierownictwu i całemu zespołowi słów uznania i podziękowania za rzetelny wkład w realizację polityki partii i rządu w dziedzinie popularyzacji osiągnięć nauki, kultury i literatury.

Podczas spotkania kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej z przedstawicielami Wydawnictwa, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor tej placówki — dr Jerzy Ziolk, Krzyże Kawalerskie — Kazimierz Adamczak, Irena

Chimorodo, Henryk Goldmann, Adam Olejnik i Zofia Szmajs, Złoty Krzyż Zasługi — Adam Cichy, Srebrne Krzyże Zasługi — Ryszard Dylński, Aleksandra Karska-Zagórska, Zofia Makowska i A. dela Skrentny oraz Brązowy Krzyż Zasługi — Bolesław Szewngler. Ponadto 3 osoby otrzymały odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”. Wojewódzka Rada Narodowa przyznała Wydawnictwu Poznańskiemu Odznakę Honorową „Za zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (zb)

SKRÓT DOKUMENTU „O POKÓJ, BEZPIECZEŃSTWO, WSPÓŁPRACĘ I POSTĘP SPOŁECZNY W EUROPIE”, PRZYJĘTEGO NA KONFERENCJI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W BERLINIE — ZAMIESZCZAMY NA STRONACH 3 I 6.

od GROSU tygodnia

Humanistyczna wizja Europy

Tygodniowe obrady czołowych przedstawicieli europejskich partii komunistycznych i robotniczych, zakończone w minioną środę w stolicy NRD, Berlinie, są niewątpliwie największej rangi wydarzeniem politycznym w skali kontynentu, od czasu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Wzięły w nim udział bowiem delegacje partii tworzących najbardziej liczący się ruch społeczny w Europie, z którego inicjatywy zrodziły się ważne dokonania utrwalające proces odprężenia i przyczyniające się do zapewnienia pokoju. Wygłoszone na Konferencji przemówienia oraz wieńczący ją dokument raz jeszcze dowodzą, z jaką konsekwencją partie te zdecydowane są działać na rzecz pokojowego współżycia, współpracy i postępu w Europie.

Skuteczność tego działania jest coraz większa w miarę umacniania się jednoci ruchu komunistycznego i robotniczego oraz wzrostu prestiżu i znaczenia wchodzących w jego skład partii. Wpływ tego ruchu na bieg wydarzeń międzynarodowych zwiększają osiągnięcia partii w krajach naszej wspólnoty, z powodzeniem realizujących program budowy rozwiniętych społeczeństw socjalistycznych, którego celem nadrzędnym jest dobro człowieka. Do potęgowania siły oddziaływania

komunistów przyczyniają się ich sukcesy w krajach kapitalistycznych, gdzie w wielu przypadkach oni właśnie stanowią dla społeczeństwa jedyną alternatywę systemu. Najlepszym tego potwierdzeniem są ostatnio wyniki wyborów parlamentarnych we Włoszech czy pozycja, którą posiadają komuniści we Francji, Grecji, Portugalii.

Mimo iż warunki działania poszczególnych partii są z natury rzeczy odmienne i partie te stosują rozmaite strategię do rozwiązywania stojących przed nimi zadań, kierują się one tą samą ideologią marksistowsko-leninowską. Stwarza ona platformę, na której możliwe jest określenie wspólnego stanowiska wobec podstawowych problemów współczesności. To właśnie zadecydowało o zwołaniu i pełnym powodzeniu berlińskiego forum partii komunistycznych i robotniczych Europy.

Ważki w tym udział ma Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wraz z Włoską Partią Komunistyczną była ona inicjatorem zwołania tej konferencji i organizatorką pierwszego spotkania konsultacyjnego przed dwoma laty w Warszawie. Pomyślny wynik berlińskiego forum jest więc także potwierdzeniem roli oraz autorytetu jakim cieszy się wśród bratnich partii PZPR.

Budujemy ten autorytet dokonaniem naszego kraju, które stały się szczególnie widoczne w okresie minionych kilku lat we wszystkich dziedzinach życia. Zwiększeniem wysiłków na rzecz odprężenia i rozwoju korzystnej współpracy państw o różnych ustrojach. Pogłębianiem demokracji socjalistycznej poprzez konsultowanie ważnych dla kraju i narodu spraw ze społeczeństwem przed podjęciem decyzji. Jest to metoda słuszną i owocną, cenioną przez naród, chociaż bynajmniej niełatwą.

Pragnieniem partii komunistycznych i robotniczych Europy jest taki rozwój stosunków na naszym kontynencie, który zapewniłby usunięcie wciąż jeszcze istniejących przeszkód w dziedzinie realizacji Aktu Końcowego z Helsinek. Dał temu wyraz na konferencji berlińskiej Edward Gierek. „Zastanawiamy się dziś wspólnie nad wizją Europy — mówił polski przywódca — nienaruszalnego pokoju, nierzeczywistej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, szerokiej wymiany dóbr cywilizacji i kultury. Jest to wizja głęboko humanistyczna”.

Przedstawiając taką wizję naszego kontynentu, europejskie partie komunistyczne i robotnicze liczą nie tylko na poparcie blisko trzydziestu milionów swoich członków. Także tych wszystkich sił w różnych krajach, które opowiadają się za postępowaniem, które zdecydowane są przeciwstawić się tendencjom antyodprężeniowym, działając w najlepiej pojętym interesie bezpieczeństwa Europy.

JERZY WALASEK

Pod przewodnictwem Jerzego Wojciechowskiego — kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR w woj. pilskim rozpoczęła się dwudniowa narada, w której udział biorą kierownicy wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich partii z całego kraju. Przedmiotem narady są problemy produkcji żywności i pasz.

Jej uczestnicy spotkali się z kierownictwem wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile zapoznając się z regionalnym problemem rozwoju rolnictwa, następnie zaś w Gostomiu (PGR Wałcz) obejrzeli pokaz produkcji walczonej — koncentracji w przemyśle — a w Ciszewie (kombinat „Notec”) zostali poinformowani o nowoczesnych metodach wytwarzania pełnoporcjowej paszy w oparciu o najbardziej nowoczesne metody i przy zastosowaniu linii produkcyjnych pochodzących z fabryki „Agromet-Rofama” w Rogoźnie. Dzisiaj, 2 lipca uczestnicy narady przebywają w woj. poznańskim. (zr)

NAGRODY DLA LAUREATÓW KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

W ambasadzie NRD w Warszawie odbyła się w czwartek uroczystość wręczenia nagród 17 polskim laureatom międzynarodowego konkursu fotograficznego „Pentagon-ORWO”, organizowanego co dwa lata przez redakcję czasopisma fotograficznego krajów socjalistycznych.

Po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii tego konkursu w świecie konkursu Polak zdobył jedną z czterech pierwszych nagród przyznawanych przez międzynarodowe jury. Jest m. in. Zbigniew Majewski, fotografik — amator z Puław. Polacy zdobyli łącznie 21 nagród, zajmując „drużynowo” drugie miejsce po Związku Radzieckim, który uzyskał 50 nagród. Warto dodać, że wszyscy nagrodzeni Polacy to fotograficy-amatorzy, którzy wyszli zwycięsko z trudnej konkurencji z fotografikami — profesjonalistami.

W przyszłym roku impreza ta odbędzie się w Pradze. (PAP)

W sprawie przerwania ognia w Libanie

Decyzje Rady Ligi Arabskiej

W stolicy Egiptu zakończyła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Arabskiej, w której wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich tej organizacji. Uczestnicy konferencji wezwali strony walczące w Libanie do przerwania działań wojennych w czwartek o godzinie 11 czasu warszawskiego i postanowili wysłać delegację w celu nadzorowania propozycji

nego rozejmu. W skład delegacji wchodzi — sekretarz generalny Ligi Arabskiej — Mahmud Riad oraz ministrowie spraw zagranicznych Tunezji i Bahrajnu.

Na konferencji w Kairze podjęto również decyzję w sprawie wysłania do Libanu w ciągu 12 godzin dalszych kontyngentów międzyarabskich sił pokojowych.

W czwartek przybyło w rejon Bejrutu około 1500 żołnierzy saudyjskich i sudańskich. Wchodzą oni w skład międzyarabskich sił pokojowych, które mają nadzorować rozejm między walczącymi się ugrupowaniami w Libanie. Siły te zostały powołane przez Ligę Arabską. (PAP)

Zakłócenia na trasie kolejowej Poznań — Warszawa

W czwartek, w godzinach od 5 do 13, doszło do zakłóceń w komunikacji kolejowej na trasie Poznań — Warszawa; zdążające tędy pociągi kierowano inną drogą — przez Łódź.

Jak się dowiedzieliśmy w Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu przyczyną zakłóceń było wykolejenie się we wczesnych godzinach rannych dwóch wagonów pociągu towarowego na stacji Krzewie w pobliżu Kutna. W ciągu kilku godzin naprawiono uszkodzone tory, usunęto tarasujące ruch wagony i po południu pociąg znowu kursował normalną trasą.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż wykolejenie spowodowane zostało usterkami jednego z wagonów. (b)

Rząd zachodniemiecki stwierdza na wstępie, że „osiągnięte w latach siedemdziesiątych zmniejszenie napięcia w Europie byłoby niemożliwe bez poprawy stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Związkiem Radzieckim. Porozumienia za warte z ZSRR przyczyniły się do umocnienia pokoju. Istniejący obecnie stan rzeczy zadowalający jest wszystkim zainteresowanym na Wschodzie i Zachodzie”.

Obecnie, kiedy istnieje obustronna zgodność co do pragnienia pokoju, chodzi o to, jak zabezpieczyć wartości osiągnięte w stosunkach dwustronnych i jeszcze bardziej je rozbudować. „Stać poprawa tych stosunków z ZSRR jest jednoznacznie życzeniem wszystkich partii reprezentowanych w Bundestagu” — podkreśla się w odpowiedzi rządu federalnego.

Rząd RFN powołuje się wielokrotnie na Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako na jeden z fundamentów, na których pragnie dalej rozbudowywać swe stosunki ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim kontynuować generalnie politykę odprężenia. Rząd RFN widzi „mocno wkomponowaną we wspólną politykę swych sojuszników, przy tym rząd federalny zdaje sobie sprawę, że odprężenie bez bezpieczeństwa nie jest możliwe”.

Znaczną część odpowiedzi rządu RFN prezentuje jego stanowisko w sprawie Berlina Zachodniego. Następnie tekst rządowy wraca do spraw dwustronnych między obu państwami i stwierdza: „Rząd federalny uważa, że dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim są centralnym elementem swojej polityki odprężenia”.

Rząd RFN uważa, że „bardzo doniosły pozytywny rozwój, jaki od chwili podpisania Układu Moskiewskiego osiągnęli w wielu dziedzinach dwustronnych wzajemne stosunki. Handel wzrósł się intensywnie. Kooperacja przemysłowa przebiega pomyślnie. Rząd federalny oczekuje, że Republika Federalna ze swą prężną gospodarką równie w przyszłości będzie cennym partnerem dla Związku Radzieckiego. Na odcinku kultury, oświaty i sportu współpraca znacznie się poprawiła. Kontynuowane wymiennie delegacje parlamentarne. W RFN wzrosło zainteresowanie Związkiem Radzieckim i jego społeczeństwem. Rząd Federalny z zadowoleniem odnotowuje, że od chwili podpisania Układu Moskiewskiego stały się częścią polityki odprężenia. W tym kontekście rząd RFN czyni uwagi na temat polityki rozbrojenia i oświadcza, że „Rząd Federalny bada dotychczas w konstruktywny sposób wszystkie propozycje Związku Radzieckiego, które mają na celu rozbrojenie w skali światowej i kontrolę zbrojeń. Popiera on wszystkie sensowne propozycje dotyczące zahamowania światowego wyścigu zbrojeń, zapoczątkowania konkretnych kroków rozbrojenia i pozwalających jednocześnie umocnić bezpieczeństwo międzynarodowe”.

Na zakończenie oświadczenie głosi, że opierając się na doświadczeniach historii oba kraje „powinny krocząc drogą odprężenia, ponieważ nie ma żadnej innej drogi”. Rząd federalny

Prognozy synoptyków na lipiec

Wyższe temperatury niewielkie opady

Jeszcze co najmniej kilka dni upałów zapowiadać synoptycy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, chociaż i później w ciągu lipca przewidywać mniej opadów niż w przeciętnych pod względem pogody latach.

Srednia temperatura w lipcu, jak wynika z opracowanej miesięcznej prognozy pogody, utrzyma się raczej w pobliżu normy, czyli nieco powyżej 18 stopni, zaś opady poniżej normy, a więc mniejsze niż 81 mm.

W pierwszej dekadzie lipca przewidywana jest temperatura maksymalna w granicach od 23-28 stopni, a lokalnie nawet wyższa, zaś minimalna od 10-15 stopni przy zachmurzeniu małym lub umiarkowanym, przeważnie bez opadów, które są już naszymu rolnictwu bardzo potrzebne. Rolnicy oczekują więc opadów deszczu, które według przewidywań synoptyków IMGW wystąpią dopiero na przełomie I i II dekady lipca. W tym bowiem czasie spodziewany jest kilkudniowy okres ochłodzenia z temperaturą maksymalną od 18-22 stopni, a minimalną od 8-12 stopni i okresowymi, niewielkimi opadami deszczu, mogą wówczas wystąpić także lokalne burze. Pozostała część drugiej dekady ma być na ogół ciepła.

Na przełomie II i III dekady lipca ponownie ochłodzenie i spadek temperatury maksymalnej do 19-24 stopni, a minimalnej do 10-15 stopni oraz okresowe opady i burze. W pozostałej części III dekady wzrost temperatury maksymalnej do 24-28 stopni, minimalnej do 13-17 stopni i tylko niewielkie opady. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41. Łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępcy redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Za pokojową przyszłością Starego Kontynentu

Z. Kurowski o warszawskim
Zgromadzeniu Młodzieży i Studentów

W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Warszawie trwające przez 6 dni obrady Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów. O przebiegu, atmosferze i znaczeniu tego zgromadzenia mówi przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisław Kurowski w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej.

— Była to największa w historii naszego kontynentu konferencja polityczna młodzieży — stwierdził przewodniczący RG FSZMP. — Miała ona bez precedensowy charakter również ze względu na reprezentatywność uczestników. Do stoлиц naszego kraju przybyli przedstawiciele wszystkich demokratycznych i postępowych orientacji politycznych i ideologicznych w Europie. Podczas obrad plenarnych, w 5 komisjach problemowych oraz 4 seminariach i na konferencjach „okrągłego stołu” dyskutowali oni pod hasłem: „O trwały pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny”. Taka organizacja debat pozwoliła na bezpośrednią, nieskrępowaną wymianę poglądów na temat wielu ważnych problemów leżących w centrum zainteresowania młodego pokolenia Europy.

Uczestnicy zgromadzenia pozytywnie ocenili klimat polityczny i rozwój procesu odprężenia w stosunkach między państwami Europy; wyrazili pragnienie, aby proces ten miał charakter nieodwracalny. Nie sposób wymienić wszystkich wątków dyskusji. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie udziału organizacji młodzieżowych i studentów w realizacji zasad i postanowień KBWE, na akcentowaną przez młodzież konieczność uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym, na kwestie związane z sytuacją społeczno-ekonomiczną młodego pokolenia, a zwłaszcza zapewnienie młodzieży pełnego

Dobre półrocze poznajskich załóg

Dokończenie ze str. 1

zł. Zostało to spowodowane reorganizacją handlu, który wstrzymał odbiór; importerzy z kolei wycofali zamówienia. Zaległości na rynek krajowy zostaną dostarczone w lipcu. Obecnie załogi pracują na konto drugiego półrocza. Warunki mają trudne: urlopy pracowników, upały — utrudniały wykonywanie codziennych zadań. Jak wynika z naszych informacji, uzyskanych w zakładach, rytmiczność produkcji zostaje jednak utrzymana. Dyrekcje przedsiębiorstw wykazują wiele troski o warunki pracy załóg w miesiącach letnich. Działają urządzenia wentylacyjne, dachy hal produkcyjnych polewa się wodą, napoje chłodzące dostarczane są w wystarczających ilościach na stanowiska robocze. W szczególnych warunkach pracują poznajscy piekarze, a mimo to wykonali 55 proc. rocznego planu. Temperatura przy piecach sięga tu teraz 40 — 50 stopni, a stosowanie wentylacji jest ograniczone, gdyż nawet wpływa ujemnie na pieczywo. Dyrekcja przedsiębiorstwa zadbała więc, by w zakładach piekarniczych i ciastkarskich nie zabrakło wody mineralnej, herbaty miętowej, kawy i mleka. (gra)

M. van der Stoep przewodniczącym Rady Ministrów EWG

„Straszne jest widzieć, że dzieł rządów nie może znieść się co do tego, jaki rodzaj wspólnoty powinniśmy mieć jutro, pojutrze czy w roku 1980 lub 1990” — powiedział na konferencji prasowej Gaston Thorn, premier i minister spraw zagranicznych Luksemburga. Polityk luksemburski zakończył 30 czerwca kadencję na stanowisku przewodniczącego Rady Ministrów EWG. Jego miejsce na okres do końca br. zajął minister spraw zagranicznych Holandii, Max van der Stoep. (PAP)

Nowe formy dobrowolnych ubezpieczeń komunikacyjnych

Dla wygody właścicieli samochodów, PZU wprowadza w najbliższych dniach nowe formy dobrowolnych ubezpieczeń komunikacyjnych dotyczących przewozu pasażerów oraz kierowania samochodem przez osoby nie objęte dotychczasowym ubezpieczeniem obowiązkowym.

Jeśli chodzi o przewóz pasażerów to właściciele samochodów wyrażali często zainteresowanie uproszczoną formą ich ubezpieczenia od następstw ewentualnych nieszczęśliwych wypadków (ubezpieczenie typu NW) i to na dłuższy okres. Nie bawem będzie więc można zawierać dobrowolne ubezpieczenie nie komunikacyjne typu NW pasażerów samochodu osobowego — bez wymieniania w polisie nazwisk ubezpieczonych. Składka za takie ubezpieczenie, opłacana przez właściciela samochodu mającego

jest kierowany np. przez syna nie będącego na utrzymaniu właściciela, osobę z dalszej rodziny, znajomego czy inną osobę nie objętą dotychczasowym ubezpieczeniem obowiązkowym. Składka za to ubezpieczenie zależna jest od pojemności skokowej silnika: do 1500 ccm — 200 zł za ubezpieczenie na okres od jednego miesiąca, 100 zł za każdy następny, a 500 zł za roczny okres ubezpieczenia. Powyżej 1500 ccm — odpowiednio 300 zł, 150 i 750 zł.

Przy okazji warto usunąć występującą wśród niektórych kierowców wątpliwość co do tego, czy można bez ryzyka przewozić dzieci do szkoły lub do domu, a także osoby starsze oczekujące na drodze lub inwalidów. PZU stwierdza obecnie wyraźnie, że już w ramach dotychczasowych ubezpieczeń kierowcy samochodów mogą bez obaw przewozić dzieci i młodzież szkolną. Uwzględniając bowiem zasady współżycia społecznego — PZU wypłaca świadczenia z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego NW w razie nieszczęśliwego wypadku dziecka, ucznia lub studenta niepracującego, jadącego w charakterze pasażera. Dotyczy to również osób starszych w wieku emerytalnym oraz inwalidów. (PAP)

Wzrost cen w Finlandii

Od 1 lipca br. w Finlandii wzrosły ceny mięsa, cukru i artykułów

Krótko

łów mleczarskich. Podwyżka cen nastąpiła po pięciomiesięcznym okresie zamrożenia cen.

Konfiskata dóbr M. E. Peron

Argentyńskie władze sądowe skonfiskowały w czwartek dobra byłego prezydenta Argentyny, M. Esteli Peron. Sanckęję te zastosowano w wyniku postępowania sądowego przeciwko pani Peron i jej byłym współpracownikom rządowym.

Pogoda

Zachmurzenie małe, w części; północno-wschodniej przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 stopni na północnym wschodzie do 29 na południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

W stołicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Berlinie, odbyła się konferencja 29 partii komunistycznych i robotniczych Europy. W konferencji wzięły udział delegacje następujących partii: Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Belgii, Zachodniobermalskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Danii, Komunistycznej Partii Finlandii, Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Irlandii, Związku Komunistów Jugosławii, Komunistycznej Partii Luksemburga, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Norwegii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii San Marino, Szwajcarskiej Partii Pracy, Szwedzkiej Partii Lewicy — Komunistów, Komunistycznej Partii Turcji, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Włoskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przedstawiciele tych partii dokonali wymiany poglądów dotyczących walki o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie. Uczestnicy Konferencji pod kreślają zdecydowaną wolę swych partii, aby uwzględnić linię polityczną wypracowaną całkowicie samodzielnie oraz przyjętą przez każdą partię zgodnie z warunkami społecznymi — gospodarczymi, politycznymi i specyfiką narodową wewnętrznego kraju prowadzić nadal konsekwentną walkę dla zapewnienia pokoju, demokracji i postępu społecznego.

Z całą stanowczością oświadczają, że polityka pokojowego współistnienia, aktywnej współpracy państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i odprężenia międzynarodowego, odpowiadają zarówno interesom każdego narodu, jak i postępowi całej ludzkości i nie tylko w żadnym wypadku nie oznaczają zachowania politycznego i społecznego status quo w różnych krajach, lecz wręcz przeciwnie, stwarzają najlepsze warunki dla rozwoju walki klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych o potwierdzenie niezbywalnego prawa każdego narodu do swobodnego wyboru drogi własnego rozwoju, do kroczenia nią w imię walki o socjalizm.

Uczestnicy Konferencji stwierdzili, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiły istotne pozytywne zmiany, będące rezultatem przesunięcia w układzie sił na korzyść pokoju, demokracji, wyzwolenia narodowego, niezależności i socjalizmu. Rezultatem wzmożenia walki mas ludowych i szeregi sił społeczno — politycznych. Umożliwiło to proces przejścia od polityki napięcia i konfrontacji do utrwalenia kursu ku odprężeniu, normalizacji i wszechstronnemu rozwojowi nowych stosunków oraz współpracy między państwami i narodami.

Na tej podstawie również i w Europie ukształtowała się nowa sytuacja. Ważne problemy, zatrauwające atmosferę międzynarodową, w tym także niektóre problemy nieuregulowane od czasów drugiej wojny światowej, zostały rozwiązane na drodze rokowań. W duchu pokojowego współistnienia zawarto między państwami liczne układy i porozumienia. Stworzyło to warunki rozwoju nowych stosunków i współpracy między państwami, przezwytyczenia podziału kontynentu na przeciwstawne bloki militarne, rozbrojenia.

Konferencja w Helsinkach mająca historyczne znaczenie, wypracowała i potwierdziła zasady przyjacielskich stosunków i współpracy państw: suwerenną równość, poszanowanie praw wynikających z suwerenności; powstrzymanie się od groźby użycia siły lub

O pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie

SKRÓT DOKUMENTU PRZYJĘTEGO NA KONFERENCJI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W BERLINIE

jej użycia; nienaruszalność granic; integralność terytorialną państw; pokojowe załatwianie sporów; nieingerencja w sprawy wewnętrzne; poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań; równouprawnienie i prawo na rodów do samostanowienia; współpraca między państwami; wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Efektywność osiągniętych w Helsinkach ustaleń w decydującym stopniu zależy będzie od tego, na ile konsekwentnie i ściśle wszystkie państwa w niej uczestniczące będą przestrzegać 10 uzgodnionych przez nie zasad i wcielać w życie wszystkie postanowienia aktu końcowego, stanowiącego jednolitą całość. Jest to konieczny warunek tego, aby odprężenie stało się procesem ciągłym, wszechstronnym i powszechnym. Osiągnięcie tego celu wymaga nowych, aktywnych wysiłków ze strony partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich sił demokratycznych i pokojowych oraz mas ludowych naszego kontynentu.

Kraje socjalistyczne odgrywają wybitną rolę w zapobieganiu nowej wojnie światowej, w umocnieniu bezpieczeństwa i w dalszym rozwoju procesu odprężenia, dzięki swemu rozwojowi, niezachwianemu wzrostowi gospodarczemu, dzięki swej polityce zagranicznej zmierzającej do umocnienia pokojowego współistnienia i wywierającej coraz większy wpływ na stosunki międzynarodowe.

W krajach kapitalistycznych wzrasta aktywność klasy robotniczej i innych szerokich sił społecznych i politycznych, opowiadających się za pokojem i współpracą między narodami i stanowiących ważny czynnik w walce o umocnienie odprężenia.

Dla coraz szerszych warstw społecznych staje się oczywistą historyczną koniecznością zamiany społeczeństwa kapitalistycznego na socjalistyczne, zgodnie z wolą każdego narodu.

Uczestnicy konferencji stwierdzili, że został osiągnięty postęp w zakresie odprężenia, jednocześnie podkreślili, że powszechny pokój bynajmniej nie jest jeszcze zagwarantowany, że odprężenie nie stało się trwałym, a na drodze do trwałego bezpieczeństwa i współpracy nadal istnieją poważne przeszkody.

Skoncentrowanie na kontynencie europejskim potężnych sił militarnych, dysponujących najbardziej niebezpiecznym niszczycielskim potencjałem, dalsze wzmaganie wysiłku zbrojeń, gromadzenie coraz większych zapasów broni, w tym środków masowej zagłady, istnienie obcych baz wojskowych i obcych sił zbrojnych na terytorium innych państw, nacisk ze strony imperializmu i ingerencja w sprawy wewnętrzne — stanowią źródła bezpośredniego zagrożenia dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy między państwami, przeszkodę w dążeniu narodów europejskich do niezależności i postępu.

Imperializm przeżywa trudności stanowiące wynik dalszego pogłębiania się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, ogarniającego wszystkie sfery życia społeczeństwa kapitalistycznego — gospodarczą, społeczną, moralną i polityczną, i przejawiają się w różnych krajach, w różnych formach i w różnym zakresie. Ze szczególną ostrością ujawniają się takie cechy charakterystyczne obecnego poważ-

ego kryzysu, jak chroniczna inflacja, kryzys systemu walutowego, rosnące niewykorzystywanie mocy produkcyjnych, bezrobocie milionów ludzi. Wywołuje on wszędzie poważne konsekwencje dla warunków pracy i bytu klasy robotniczej, chłopstwa i warstw średnich, a szczególnie dotkliwie odczuwa go młodzież, kobiety i robotnicy cudzoziemscy.

Dowodzi to, że gospodarcza i społeczna struktura społeczeństwa kapitalistycznego popada w coraz większe sprzeczności z potrzebami mas pracujących i ludowych oraz z wymogami postępu społecznego i demokratycznego rozwoju politycznego.

Koła reakcyjne wielkiego kapitału usiłując znaleźć wyjście z tej sytuacji ograniczają prawa demokratyczne i społeczne mas, i przerzucają brzemień kryzysu na ich barki. Jednocześnie te same siły starają się przeszkodzić polityce odprężenia i aktywnej współpracy, podważyć wyniki konferencji w Helsinkach i stworzyć ponownie atmosferę napięcia i konfrontacji w stosunkach między państwowymi. Wciąż jeszcze istnieją określone siły występujące na rzecz powrotu do polityki „zimnej wojny”, która doprowadziła do podziału kontynentu na przeciwstawne bloki. Przeciwnie tej polityce walczą i nadal walczą partie komunistyczne oraz inne siły demokratyczne i pokojowe.

Konieczne jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń, rozpoczęcie procesu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Wzrastające wydatki na zbrojenia coraz cięższym brzemieniem spadają na barki ludzi pracy i mas ludowych. Gdyby te ogromne środki zostały wykorzystane na podniesienie stopnia życiowej narodów, na przewyższenie zacofania gospodarczego, na pomoc i poparcie dla krajów rozwijających się oraz na ochronę środowiska naturalnego — to mogłoby w dużym stopniu przyczynić się do postępu całej ludzkości.

Partie uczestniczące w Konferencji, opowiadające się za przezwytyczeniem podziału Europy na bloki i za realizacją polityki rozbrojenia, wypowiadają się przeciwko wszelkim działaniom sprzecznym z tym stanowiskiem.

Biorąc udział w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze traktują walkę o odprężenie jako ważny wkład w stworzenie warunków między narodowych, sprzyjających postępowi społecznemu. Uważają, że coraz pełniejsze utrwalanie zasad pokojowego współistnienia, w szczególności — w odniesieniu do Europy — zasad, zawartych w akcie końcowym KBWE, stwarza sprzyjające przesłanki dla pełnej niezależności i samodzielnego rozwoju krajów, sprzyja walce narodów o postęp gospodarczy i społeczny. Partie uczestniczące w Konferencji nadal będą aktywnie występować na rzecz Europy pokoju, współpracy i postępu społecznego. Będą rozwijać swoją międzynarodalistyczną, braterską, opartą na zasadzie dobrowolności współpracę i solidarność w duchu wielkich idei Marksa, Engelsa i Lenina, przestrzegając ściśle zasad równouprawnienia i suwerennej niezależności każdej partii, zasad nieingerencji w sprawy wewnętrzne, poszanowania swobody wyboru różnych dróg w walce o postępowe przeobrażenia społeczne i o socjalizm.

Uważają, że niezbędny jest dialog i współpraca między komunistami i wszystkimi innymi siłami demokratycznymi i pokojowymi. Biorąc przy tym za punkt wyjścia to, co łączy wszystkich, opowiadają się za usunięciem nieufności i uprzedzeń, które mogą przeszkadzać w ich współpracy.

Uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich sił ludowych na szkody, jakie wojują antykomunizm wyrządza rozwojowi ruchu na rzecz postępu i pokoju. Partie komunistyczne nie uważają za antykomunistów tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich polityką lub zajmują krytyczne stanowisko wobec ich działalności. Antykomunizm był i pozostanie orężem sił imperialistycznych i reakcyjnych w ich walce nie tylko przeciw komunistom, ale także przeciw innym demokratom i przeciwko swobodzie demokratyzmu. Partie komunistyczne nie uważają za antykomunistów tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich polityką lub zajmują krytyczne stanowisko wobec ich działalności. Antykomunizm był i pozostanie orężem sił imperialistycznych i reakcyjnych w ich walce nie tylko przeciw komunistom, ale także przeciw innym demokratom i przeciwko swobodzie demokratyzmu.

Uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich sił ludowych na szkody, jakie wojują antykomunizm wyrządza rozwojowi ruchu na rzecz postępu i pokoju. Partie komunistyczne nie uważają za antykomunistów tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich polityką lub zajmują krytyczne stanowisko wobec ich działalności. Antykomunizm był i pozostanie orężem sił imperialistycznych i reakcyjnych w ich walce nie tylko przeciw komunistom, ale także przeciw innym demokratom i przeciwko swobodzie demokratyzmu.

Uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich sił ludowych na szkody, jakie wojują antykomunizm wyrządza rozwojowi ruchu na rzecz postępu i pokoju. Partie komunistyczne nie uważają za antykomunistów tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich polityką lub zajmują krytyczne stanowisko wobec ich działalności. Antykomunizm był i pozostanie orężem sił imperialistycznych i reakcyjnych w ich walce nie tylko przeciw komunistom, ale także przeciw innym demokratom i przeciwko swobodzie demokratyzmu.

Uczestnicy konferencji witają osiągnięte w wielu krajach i w skali międzynarodowej sukcesy w rozwoju współpracy partii komunistycznych i socjalistycznych lub socjaldemokratycznych. Uważają, że podstawowe interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy wymagają przezwytyczenia istniejących przeszkód na drodze do współpracy, utrudniających walkę mas pracujących przeciwko kapitałowi monopolistycznemu, przeciwko siłom reakcyjnym i konserwatywnym.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze podkreślają, że interesy mas pracujących są wspólne i że ich wspólne działania odgrywają decydującą rolę w skutecznej obronie ich praw.

Wpływy klasy robotniczej wzrastają dzięki zespoleniu wysiłków jej organizacji związkowych w skali narodowej i międzynarodowej. Komunisty będą nadal usilnie popierać tendencje do jedności i samodzielnego działania, wzrastając wśród organizacji związkowych.

Ważną rolę w walce o prawa ludzi pracy, o demokrację i pokój odgrywa coraz szersze siły katolickie, reprezentanci innych chrześcijańskich stowarzyszeń religijnych i wierzący innych wyznań. Partie komunistyczne i robotnicze świadome są konieczności dialogu i wspólnych działań z tymi siłami, które stanowią nieodłączną część składową walki o rozwój Europy w duchu demokratycznym, zmierzającą ku postępowi społecznemu.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze zwracają się do robotników i urzędników, do chłopów i warstw średnich, do inteligencji naukowo-technicznej, działaczy kultury, do wszystkich partii politycznych, organizacji masowych i stowarzyszeń, do wszystkich ludzi zainteresowanych postępowem i pokojową przyszłością Europy z apelem o aktywny udział w walce w imię następujących celów:

1. O POGŁĘBIENIE PROCESU ODPRĘŻENIA PRZEZ PODJĘCIE SKUTECZNYCH KROKÓW W DZIEDZINIE ROZBROJENIA I UMOCNIECIA BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE.

Partie komunistyczne i robotnicze Europy usilnie wzywają wszystkie narody i rządy do energicznych działań na rzecz:

— zaprzestania wyścigu wszystkich rodzajów zbrojeń, przede wszystkim nuklearnych;

— przyspieszenia rokowań w sprawach rozbrojenia i ra-

mach ONZ i podjęcia skutecznych kroków mających na celu realizację powołanego i pełnego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową;

— w likwidacji obcych baz wojskowych, wycofania obcych wojsk i uzbrojenia z obcych terytoriów, demobilizacji tych wojsk;

— systematycznej redukcji budżetów wojskowych wszystkich państw, w pierwszej kolejności — jądrowych, a także innych państw, dysponujących silnym potencjałem militarnym;

— konieczna jest niezwłoczna likwidacja groźby wojny nuklearnej, której rozpętanie byłoby największą zbrodnią wobec ludzkości.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za odbyciem między państwowymi — spotkań i konferencji, poświęconych problemom rozbrojenia wraz z zabezpieczeniem warunków równoprawnego udziału w nich wszystkich państw. Uważają, że byłoby wskazane szersze wykorzystanie w tym celu możliwości ONZ.

Opowiadają się za przekształceniem różnych rejonów Europy i świata w strefy pokoju i współpracy, wolne od obcych wojsk i baz.

Przekonani o tym, że przewyższenie podziału Europy na bloki stanie się istotnym wkładem do osiągnięcia trwałego bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie i na całym świecie, uczestnicy Konferencji opowiadają się za jednoczesną likwidacją NATO i Układu Warszawskiego, a jako pierwszy krok — za likwidacją ich organizacji wojskowych. Opowiadają się za konkretnymi krokami, których realizacja doprowadzi do tego celu.

Uczestnicy Konferencji uważają za sprawę niecierpiącą zwłoki zaprzestanie i zakazanie propagandy wojen agresywnych lub dowolnej formy użycia siły czy też groźby jej użycia.

2. WYKORZENIE FASZYZMU, OBRONIE DEMOKRACJI I NIEZAWISŁOŚCI NARODÓW.

W Hiszpanii powstała nowa sytuacja. Zespolona i potężna walka rozwijająca się w tym kraju w coraz bardziej oczywisty sposób zapowiada bliski koniec ostatniego reżimu faszystowskiego w Europie.

Partie komunistyczne i robotnicze wyrażają solidarność z komunistami hiszpańskimi i witają proces postępującej jedności opozycji demokratycznej, antyfaszystowskiej i demokratycznego ruchu w Hiszpanii. Jedność i współpraca tych sił stanowi podstawową przesłankę tego, że walka mas ludowych doprowadzi już wkrótce do utworzenia wolnej i demokratycznej Hiszpanii.

Uczestnicy Konferencji witają postępowy rozwój nowej Portugalii, wyzwolonej spod faszystów 25 kwietnia 1974 r. Popierają każdy krok w kierunku jedności działań komunistów, socjalistów, ruchu sił zbrojnych, wszystkich sił demokratycznych, które postawiły przed sobą potwierdzenie obecnie w konstytucji celu zbudowania demokratycznej i niezależnej Portugalii, zmierzając ku socjalizmowi.

Uczestnicy Konferencji wyrażają solidarność z narodem Cypru. Żądają natychmiastowego wykonania rezolucji ONZ w sprawie Cypru, przewidujących poszanowanie niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej niezależnej Republiki Cypru, niezwłoczne i bezwarunkowe wycofanie wszystkich obcych wojsk z Cypru, natychmiastowy powrót do kraju wszystkich uchodźców, w warunkach zapewniających im

bezpieczeństwo oraz pokojowe rozwiązanie problemu cypryjskiego na drodze racjonalnych i konstruktywnych rokowań między dwoma wspólnotami cypryjskimi pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzających do tego, aby w atmosferze wolności i równouprawnienia mógł na było osiągnięte rozwiązanie zgodne z interesami obu grup ludności Cypru — Greków i Turków.

Uczestnicy Konferencji wzywają do walki przeciwko wszelkiej dyskryminacji i prześladowaniu komunistów oraz innych sił postępowych, przeciwko antydemokratycznym praktykom, zakazującym działalności zawodowej komunistom i innym demokratom w RFN.

Dla zapewnienia demokracji i postępu społecznego, zachowania pokoju i rozwoju stosunków międzynarodowych, opartych na wzajemnym zaufaniu i przyjaznej współpracy — konieczne jest wykorzystanie i zapobieżenie odradzie się faszyzmu w jawnej lub zawaolowanej formie oraz przeciwstawienie się organizowaniu i działaniom organizacji terrorystycznych, grup faszystowskich i neofaszystowskich, a także rasistowskiej propagandzie i działaniom, mającym na celu rozbić klasę robotniczą oraz innych sił postępowych.

3. O ROZWÓJ WZAJEMNIE KORZYSTNEJ WSPÓŁPRACY; O LEPSE WZAJEMNE ZROZUMIENIE MIĘDZY NARODAMI.

Uczestnicy Konferencji zwracają się przede wszystkim do klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, do wszystkich ludzi pracy z wezwaniem do działania dla pogłębienia demokratycznej treści tej współpracy, do żywego i czynnego udziału w niej ich organizacji.

W związku z tym uczestnicy Konferencji wzywają do walki:

— o rozwój i rozszerzenie współpracy między państwami w skali ogólnoeuropejskiej, zgodnie z zasadami zawartymi w akcie końcowym konferencji w Helsinkach;

— o rozwój równoprawnej, opartej na poszanowaniu suwerenności każdego państwa i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej między wszystkimi państwami europejskimi. Niezależnie od ich systemów ekonomicznych i społecznych;

— o rozwój współpracy w dziedzinie kultury, nauki i techniki, oświaty, informacji i kontaktów międzyludzkich w celu lepszego wzajemnego poznania i umocnienia zaufania, dalszego zbliżenia między krajami i narodami europejskimi, wzbogacenia życia duchowego ludzi przy pełnym poszanowaniu głównych praw każdego narodu i każdego człowieka oraz przestrzeganiu suwerenności i zasady nienagany w sprawy wewnętrzne każdego kraju;

— o ratyfikację i ściśle przestrzeganie przez wszystkie państwa europejskie opracowanych przez ONZ międzynarodowych paktów praw człowieka;

— o to, aby środki masowego przekazu, zachowując obiektywizm, służyły wszędzie sprawie wzajemnego poznania, upowszechnieniu idei sprzyjającym lepszemu zrozumieniu, wzajemnemu, pogłębieniu atmosfery zaufania i współpracy między narodami.

4. O POKÓJ, BEZPIECZEŃSTWO, WSPÓŁPRACĘ, NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW I POSTĘP SPOŁECZNY NA CAŁYM ŚWIECIE.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za:

— likwidacją ognisk zagrożenia wojennego w drodze rokowań i ściślejszą realizacją zawartych porozumień, a przede wszystkim za całkowitym i sprawiedliwym uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie, zapewniającym wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych w 1967 roku terytoriów arabskich, niezależnością narodową, bezpieczeństwem i integralnością terytorialną wszystkich państw w tym rejonie

Dokończenie na str. 6

Lekcje nie odmierzane dzwonkiem

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu współpracują na stałe z zarządem Zielonej Miejskiej, szpitalami poznańskimi, z chłodnią składową, zakładami farmaceutycznymi „Polfa”, z zielarskim „Herbapolem” oraz z zakładem doświadczalnym Akademii Rolniczej. Wykonują tam przede wszystkim prace porządkowe, naprawy drobnego sprzętu, współpracują z pracami produkcyjnymi nie wymagających wysokich kwalifikacji. Zabiegają oni również o utrzymanie czyścioty na placu Wiosny Ludów.

VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu utrzymuje stałe kontakty z kombinatami PGR w Naramowicach i Owinskach, ściśle współpracuje ze swym zakładem opiekuńczym, którym są Poznańskie Zakłady Piwowarskie, dba o utrzymanie czystości na skwerze u zbiegu ulic Marchlewskiego i Strzeleckiej, opiekuje się niektórymi kwaterami cementarza na Cytadeli. Uczniowie własnym pomysłem i przemyśleniem zaadoptowali jedno z pomieszczeń dla potrzeb szkolnej drużyny harcerskiej.

Przykładów takich, świadczących o właściwym wykorzystaniu aktywności uczniów, można by znaleźć dużo, wystarczy zajrzeć do szkolnych kronik, przeczytać kilka listów z wyrazami wdzięczności i podziękowania za uczniowską pomoc, porozmawiać z młodzieżą. Są jednak i inne.

„NIE LUBIE ROBIĆ BYLE CZEGO...”

Na każdego ucznia przypada około 50 godzin pracy fizycznej w ciągu roku. Młodzież, w odróżnieniu od niektórych dorosłych, którzy robią wszystko, aby dzieci się nie przepracowały — bo „nie po to chodzą do szkoły, by musieli „fizycznie” harować”

— nie kwestionuje wprowadzenia obowiązku pracy fizycznej, co potwierdzają opinie nauczycieli, sondaże i ankiety, zawierające wypowiedzi uczniów.

Charakterystyczny przekrój opinii uczniów o ich pracy, mówiący o tym co rodzi największe problemy zawiera się w wypowiedziach przesłanych na konkurs czasopisma „Wychowanie Obywatelskie”, zorganizowanym przy współudziale Ministra Oświaty i Wychowania: „Wtedy pracuję chętnie, gdy wiem, że będę mogła rzetelnie wykonać swoje zadanie”; „Odczuwam satysfakcję, gdy mogę coś zrobić samodzielnie”; „Pracuję z ochotą, jeśli razem z kolegami mam wpływ na to, jak sobie zorganizujemy robotę”; „Nie lubię, gdy w zakładzie pracy dają nam byle co do roboty”. Nazywamy to zalepianiem dziury”.

Młodzież, podobnie jak dorośli, pragnie, by praca społecznie użyteczna była twórcza, należąca do zorganizowanej, a przede wszystkim — potrzebna i celowa.

Są szkoły, które podobnie jak dwa wybrane przykładowo poznańskie licea, organizują niemal wzorowo „front robot” dla swej młodzieży. Obecnie zdarza się coraz częściej, że dyrekcje szkół, podpisują stałe umowy o współpracę z różnymi instytucjami, a młodzież zdobywa, w ten sposób pieniądze wykorzystywane na wspólne wycieczki, zakup sprzętu sportowego lub przekazuje je na cele społeczne, uzyskując ze swej pracy niejako podwójną korzyść. Wybudowane wspólnie place zabaw, boiska, skwery i parki, adoptowane ze starych pomieszczeń harcówki, świetlice itp. będą przedmiotem uza-

sadnionej dumy młodzieży, a wykształcony w szkole nawyk „stawiania się tam, gdzie nas potrzeba” długie jeszcze lata będzie procentować.

SENS I SMAK PRACY

Myliłby się wszakże ten, kto uważa, że jedynie szkoła winna zadbać o to, by praca społeczna uczniów przynosiła najbardziej pożądane wychowawcze rezultaty. Partnerami szkoły w tym dążeniu są przede wszystkim zakłady pracy i rodzinny dom ucznia.

Niektóre zakłady traktują jednak propozycje dyrektora szkół jako uciążliwe i niepotrzebne, a nie mając odwagi stwierdzić tego wprost (by uniknąć posądzenia o lekceważenie tak pożytecznej inicjatywy) podsuwają młodzieży przy padkowe, czasem wręcz bezsensowne roboty. Wystarczy, że młodzi zorientują się, iż robią coś za kogoś, kto bierze za tę pracę pieniądze, że np. sprzątają to, co powinna codziennie zrobić sprząlaczka. Wtedy i dziesięć lekcji wychowania obywatelskiego nie naprawi tego, co zepsuł jeden, zdawałoby się przypadkowy incydent. Bywa też, że aby mieć „święty spokój” w niektórych instytucjach ulega się szantażowi „małego pigusa”, wpisując do jego dzienniczka fikcyjne godziny i prace.

Skuteczność wychowawczego oddziaływania przez pracę osłabia też niekiedy atmosferę rodzinnego domu ucznia. Wystarczy niezbyt przychylna wypowiedź pod adresem szkoły, która „wymyśla takie, nikomu nie potrzebne, a tylko zabierające czas przeznaczone na naukę historii”, a młody choćby nie 50 ale 200 godzin wywijał łopatą, to i tak nie pojmie, po co to wszystko. Coraz częściej zdarza się jednak, że do społecznej pracy np. przy uporządkowaniu trawnika stają, nie wstydząc się łopaty — ojciec i syn.

Statystycy wyliczą, gładko, ile „robocizogodzin” przepracowało 7 milionów uczniów zasiadających w minionym roku w szkolnych ławkach. Zbierze się tego kilkadziesiąt milionów przepracowanych godzin. Młodzi dołożą jeszcze do tego mnóstwo inicjatyw i prac podejmowanych na koloniach, wycieczkach, obozach. Pracy się przecież nie boją. Chcą, wszakże czuć jej prawdziwy smak i widzieć taki rezultat działań, który jasno tłumaczy jej sens.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Pocztówka ze Szczecina

Posnaniana

Przy szczecińskich Wałach Chrobrego, najbardziej charakterystycznie i pięknie położonej części miasta, w samym ich centrum, mieści się Muzeum Narodowe. Gmach to okazały, zwieńczony kopułą, wysokości 54 m. Fasada ozdobiona jest medalionami przed stawiającymi wielkie dzieła architektury z różnych epok. Przed gmachem kilka starych kotwic i śrub okrętowych. Wewnątrz mieszczą się dwie ważne dla Szczecina placówki: Teatr Współczesny i Muzeum Narodowe. A w tym ostatnim specjalna ekspozycja poświęcona na pamięć zasłużonego parowca s/s „Poznań”. Dodam, jedy na sala z monotematyczną ekspozycją.

Statek ten rozpoczął swoją służbę na morzu pod polską banderą w 1927 roku. W latach 1934/35 odbył rekonwersyjny rejs do Afryki Zachodniej. Przeszedł także bojowy szlak morski w latach II wojny światowej, m. in. na nim ewakuowano wojska alianckie z Francji w 1940 roku. Od 1952 roku „Poznań” pływał pod banderą szczecińskiego armatora — PZM. 8 stycznia 1962 roku odbył się ostatni akt wieloletniej służby. Białoczerwona bandera została opuszczona. W akcie tym — obok ostatniego do wódce kpt. ż.w. Antoniego Le dachowskiego i załogi — ucze stniczyli także dwaj dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego” — ówczesny naczelny redaktor — Lesław Tokarski i red. Zbigniew Szumowski. Dokumentuje ten fakt zdjęcie w samym środku wielkiej planszy, w sali, w której umieszczono niektóre fragmenty s/s „Poznań”. Jest tu więc fragment pckładu, jest sterówka ze stem, mapami, kompasem, ko-

łem sterowym, jest także kotwica, szalupa i inne akcesoria wyposażenia statku. Wszystkie w oryginale.

Ten związek Szczecina z Wielkopolską nie jest bynajmniej jedynym. Pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej pły wają bowiem jednostki noszące nazwy związane z wielkopolskim regionem. Należą do nich przede wszystkim dwa statki: 32-tysięcznik m/s „Powstaniec Wielkopolski” oraz 26-tysięcznik m/s „Ziemia Wielkopolska”. Ponadto w służbie PZM znajdują się: s/s „Gniezno” i s/s „Kalisz” — oby dwa po 3.000 DWT oraz m/s „Prośna” — 800 DWT.

Wracając do ekspozycji muzealnej, jeśli kiedyś będziecie w Szczecinie, odwiedźcie to wielce interesujące muzeum. Obok niewątpliwie dla poznania atrakcji, jaką jest oglądanie pozostałości s/s „Poznań”, znajdziecie wiele innych, nie mniej ciekawych rzeczy. Godne obejrzenia są bowiem także pozostałe działy: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat — dział obrazujący wyniki prac polskich archeologów na Pomorzu Zachodnim; przyroda morza — ryby, ptaki, ssaki, rybołówstwo; dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Kultura Afryki Zachodniej — chaty, sprzęt, narzędzia, sztuka (bardzo ciekawy zbiór masek i ozdób); gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim. A swoją drogą, takiej ilości wspaniałych modeli wszelkiego rodzaju jednostek pływających nie znajdziecie w żadnym innym muzeum. Roi się tu od pięknych jachtów, poprzez wielkie masowce aż do szlachetnych kształtów modelu „Daru Pomorza” czy sławnej „Santa Marii” wielkiego żeglarza Kolumba. Urzekające!

A zatem, do zobaczenia.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Dla Michalaków nie było dnia, a było to 8 kwietnia 1975 roku, krótko po ósmej, zjawił się w ich mieszkaniu gość — Walenty K. i zza pa-zuchy wyciągnął butelkę z wódką. Zaraz też gospodarz — Jerzy Michalak, wznosił toast spełniony ochoczo przez dwóch dorosłych synów. Po chwili do uczujących dołączyła córka Michalaków — Leokadia. Jej matka również nie po gardziła alkoholem. Liczba uczestników libacji, a przede wszystkim ich apetyty spowodowały, że kilkakrotnie „trzeba było” donieść pół litra z pobliskiego sklepu, a następnie — „zmienić lokal”.

Pod wieczór rodzina Michalaków (z wyjątkiem babci), w stanie godnym pożałowania, szła się w swoim mieszkaniu. Leokadia, przygotowując kolację, długim, ostrym nożem krojła słoninę. Ni stąd ni zowąd Jerzy Michalak oświadczył córce, że jeśli przyjdzie jej narzeczonemu, „to pokaże mu się drzwi i będzie się musiał wynieść”. Leokadia zaperzyła się: „Nie masz, ojciec, nic do gadania, bo to jest mieszkanie matki...”.

Spór był całkowicie pozabawiony sensu. Narzeczony Leokadii — Dominik K. odbywał bowiem długoletnią karę pozbawienia wolności. Fakt, że nie mógł przyjechać, jakby nie docierał do świadomości uczestników kłótni, która coraz bardziej się zaostrzała. Nagle Leokadia z nożem w ręku po deszła do ojca.

— Odbierzcie jej noż, bo będzie nieszczerście! — krzyknęła Mirosława B. — sąsiadka, która akurat przebywała u Michalaków.

— Ona nie ojcu nie zrobi — obojętnie odparł syn gospodarza.

— Pójdę sobie, jeśli natychmiast nie odłożysz noża — powiedziała do Leokadii sąsiadka i położyła rękę na kłamec.

— Nie bój się, nie muszę zrobić — odrzekła tamta i odłożyła noż.

Zapanowała cisza. Po chwili Mirosława B. poruszyła jakiś bezpieczny temat. Wszystkie wskazywało bowiem na to, że „spór” szczęśliwie dobiegł końca. Jednakże Leokadia Michalak nagle chwyciła noż, po deszła do siedzącego na łóżku ojca i ugodziła go w klatkę piersiową.

Widząc, że gospodarz silnie krwawi i nie daje znaku życia, Mirosława B. poleciła jego synowi wezwać Pogotowie Ratunkowe. — Ojcu nie będzie — odparł tamten. Sąsiadka nie dała jednak za wygraną. Przybyły lekarz stwierdził wszakże, że Michalak nie potrzebuje już pomocy...

Sekcja zwłok wykazała, że krew zabitego zawiera 3,80

Refleksje z sali sądowej

Rodzina z marginesu

promille alkoholu. Leokadia była nieco mniej pijana (2,96 promille). Te dane to jednak tylko część prawdy o podłożu zbrodni.

— Nie chciałam zabić ojca, choć go nienawidziłam za to, że zmarnował życie całej naszej rodziny — powiedziała na rozprawie oskarżona.

„Zmarnował życie rodzinie” — tego twierdzenia nie można uznać za wykrętą obronę Leokadii Michalak. Dołączone do akt jej sprawy poświadczenia i postrzeżone dokumenty sądowe mówią, że już w roku 1958 Sąd Powiatowy w Kaliszu ograniczył władzę rodzicielską Jerzego Michalak i jego żony nad trójką ich dzieci i zarządził umieszczenie tych dzieci w zakładach opiekuńczych. Decyzja ta była konsekwencją ustalenia, że Jerzy Michalak i jego żona są nałogowymi alkoholikami, przy czym on po pijanemu znęcał się moralnie i fizycznie nad całą rodziną, żyjącą nadto w nędzy w wyniku jego uchylenia się od pracy za robotkowej. Tak było w połowie lat 50, a w roku 1975 rozkład moralny tej rodziny osiągnął punkt kulminacyjny. Niemal wszyscy jej członkowie nałogowo pili alkohol, część z nich miała na sumieniu przestępstwa, nikt nie pracował. Źródłem utrzymania były renty żony Michalak i jej 83-letniej matki. Dlatego do tego doszło mimo licznych, zapoczątkowanych już w 1958 roku, ingerencji Sądu, MO, instytucji leczniczych oraz opiekuńczo-wychowawczych?

O tym, że członków rodziny Michalaków nie udało się zrehabilitować, być może zdecydowały dwie przyczyny. Pierwsza, to brak zakładu leczniczego dla tzw. alkoholików asocjalnych. Są to ludzie (pokroju Michalaków), którzy nadużywają alkoholu, katarycznie nie chcą się leczyć, na każdym kroku naruszają normy społeczno-prawne. Kuracja takich jednostek wymaga obojętnego reżimu, który nie jest wskazany w postępowaniu wobec zdecydowanej większości pacjentów i nie stosuje się go w żadnym z naszych zakładów odwykowych. Stosowany w nich pewnego rodzaju liberalizm, celowy jeśli chodzi o ludzi nie będących alkoholikami asocjalnymi, wobec tych ostat nich okazuje się środkiem na der zawodnym. Dowodzi tego przykład Jerzego Michalak, który takimi metodami był kilkakrotnie leczony, lecz całko-

wicie bezskutecznie. Zawarty w tym fakcie problem jest nadal aktualny, bowiem dotychczas nie zostało wykonane postanowienie uchwały Rady Ministrów (z 1972 roku) o utworzeniu do roku 1976 lecznicy dla alkoholików asocjalnych.

Drugiej przyczyny niepowodzeń w resocjalizowaniu rodziny Michalaków należy dopatrywać się w nie dość konsekwentnej izolacji dzieci od zdemoralizowanych rodziców. Przy pominięciu, że w 1958 roku synowie i córka Michalaków zostali umieszczeni w domach dziecka. Dwa lata później Michalakowie skierowali do Sądu wniosek o przywrócenie władzy rodzicielskiej oraz zezwolenie na powrót dzieci do domu. W tym czasie Jerzy Michalak i jego żona pracowali (łącznie zarobki — 2 800 zł) i nadal leczyli się z nałogowego alkoholizmu. Nie dawało to dostatecznych podstaw do rokowania, że zapewnią potomstwu właściwą opiekę. Jednakże pod koniec 1961 roku dzieci wróciły do Michalaków. Wkrótce po przyjeździe córki i synów Michalakowie wrócili do dawnego trybu życia (alkohol, awantury i próżniactwo), w wyniku czego dwójka najmłodszych dzieci nie uzyskała promocji do następnych klas, a najstarsze „biorąc przykład z ojca dopuściło się różnego rodzaju przestępstw (...) i znalazło się w zakładzie poprawczym”. Jest to cytaty z postanowienia Sądu (wydanego 21 października 1963 roku) o ponownym ograniczeniu władzy rodzicielskiej Michalaków i umieszczeniu dwójki najmłodszych dzieci w zakładach opiekuńczych.

Skutki wcześniejszej decyzji, w wyniku której dzieci w 1961 roku znalazły się w domu rodzinnym — pod wpływem jego demoralizującego działania, okazały się nieodwracalne.

MICHAŁ LUCZAK

P.S. Sąd Wojewódzki w Kaliszu skazał Leokadię Michalak na 15 lat pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny.

*) Zależność między zawartością alkoholu we krwi a zaburzeniami przedstawia „Podręcznik medycyny sądowej” W. Grzywo-Dąbrowskiego stwierdzając, że przy wskaźniku 2,5—3,00 promille występują silne zakłócenia równowagi i koordynacji ruchów i zaburzenia świadomości, a przy 3,5—4,0 promille głęboka lub śmiertelna zapaść.

Po reformie administracji

Mit kultury „lepszego” i „gorszego”

Być może już za niewiele lat pojęcie „provincjonalizmu kulturalnego” zniknie z naszego słownictwa. Prezentacja dorobku dokonana za sprawą wielkiej, ogólnokrajowej imprezy „Panorama kulturalna” uzmąsziła, jak wielki potencjał kulturalny kryje się poza metropoliami, jak bardzo pejzaż kulturalny wielu małych miejscowości i wsi wzbogacił się za sprawą talentów, pracowitości i inicjatyw ludzi, którzy pojęcie kultury pojmują znacznie szerszej niż „rozrywkę po pracy”.

Temu coraz powszechniejszemu dziś dążeniu do szukania w kulturze wartości wzbogacających życie ludzkie, możliwości samorealizacji i satysfakcji życiowej jednostek wyszły naprzeciw określone decyzje państwowe, mające istotny wpływ na zmniejszenie dysproporcji w odbiorze kultury między tzw. metropoliami i tzw. prowincją. Są to decyzje, mówiące najogólniej, stwarzające warunki do integracji programów i działań różnych placówek kulturalnych, do ściślejszego związania wysoko wyspecjalizowanych, zawodowych instytucji kulturalnych — takich jak teatry, filharmonie itp. — z placówkami upo-

wszechniającymi kulturę, decyzje pogłębiające proces decentralizacji w zarządzaniu kulturą przy zachowaniu zasady koordynacji centralnej. Są to wreszcie decyzje zwalczające mit kultury „lepszego” i „gorszego”, kultury dla wielkich miast i małych wsi, kultury ko neseerów i „maluczkich”.

Decyzje te wiąże się ściśle z sytuacją powstałą w wyniku nowego układu administracyjnego kraju. Po roku działania nowych władz wojewódzkich można powiedzieć, że w traktowaniu kultury zmieniło się wiele, a jej ranga w tzw. tere nie niepomniernie wzrosła. Wynikające z założeń reformy szerokie uprawnienia miejscowych władz w zarządzaniu i kierowaniu całokształtem życia społeczno-gospodarczego poszczególnych „mikroregionów” przyniosły już pierwsze rezultaty w postaci tendencji do zintegrowania wszystkich sił społecznych w wysiłkach na rzecz upowszechniania kultury. Oczywiście, nie wszędzie integracja tak przybiera jednako- kowe formy: trzeba się było li czyć z miejscowymi warunkami i potrzebami. I tak np. w województwie siedleckim udało się skupić — pod jednym zarządem i dachem wielofunk-

cyjnej instytucji kultury (Centrum Kultury i Sztuki woj. siedleckiego z siedzibą w Sokółowie Podlaskim) — wszystkie działania na rzecz rozwoju kulturalnego. W Skarżysku-Kamiennym utworzono Robotniczy Ośrodek Kultury, a w Mielcu Robotnicze Centrum Kultury. Nazwy nieco odmienne, ale idea ta sama: kształtowanie programu kulturalnego w oparciu o wiodącą siłę społeczną — wielkoprzemysłową klasę robotniczą. Mielec i Skarżysko-Kamienna udowodniły, że nie trzeba dzielić kultury na spółdzielczą, związkową, zakładową, że można skupić wszystkie te możliwości i wypracować wspólny program — przy ścisłym współdziałaniu z instancją partyjną, władzami związkowymi, organizacjami młodzieżowymi, zakładami pracy i stowarzyszeniami regionalnymi.

Sokołów Podlaski, Skarżysko-Kamienna, Mielec miały jednak w momencie organizacji dwustopniowej władzy i administracji kraju swój drobny, swój „nawyk” zintegrowanych działań w oparciu o istniejącą tam bazę i kadre. W wielu województwach — pozbawionych jednego, prężnego środka kultury — zaczęto od

przeglądu aktualnego stanu posiadania. Np. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Płocku dokonał drobiazgowej lustracji wszystkich gmin i miast województwa, przeprowadzając rodzaj „powszechnego spisu” spraw do załatwienia. Na podstawie rozzeznania władze Płocka, a tak że władze kilku innych województw, jak Nowego Sącza, Krosna, Torunia, Wałbrzycha, przystąpiły do realizacji wytycznych ministra kultury i sztuki z czerwca 1975 r., zalecających, aby w każdym z 49 województw powstały: wojewódzki dom Kultury, wojewódzka biblioteka publiczna i muzeum okręgowe. Bez istnienia tych placówek nie można bowiem mówić o sensowności programowanej działalności kulturalnej na skalę województwa.

Jeśli zaś chodzi o sam program, jego naczelną dewizą jest: mniej działań na pokaz. Nie da się mnożyć — bo i sensu w tym nie ma — istniejącej już liczby festiwali, konkursów, przeglądów lecz skoncentrować trzeba się na codziennej pracy kulturalnej, której efektem byłoby pogłę-

Państwowy Instytut Wydawniczy — placówka mająca ogromne zasługi dla rozwoju kultury i literatury w naszym kraju i powszechnie znana miłośnikom do bry książki — obchodziła nie dawno 30-lecie założenia. W tym okresie dorobek PIW-u wyniósł 6,500 tytułów w łącznym nakładzie 130 mln egzemplarzy!

Reporter odwiedził księgarnię przy ul. Foksal w Warszawie, skąd wydane w Instytucie książki trafiają bezpośrednio do rąk czytelników. Rozmawiamy z p. Blanką Ciompa

ła (która wraz z p. Henrykiem Czerwińskim sprzedaje tu książki od początku istnienia księgarni, czyli od 1958 r.) oraz z p. Michałem Jagiełło — szefem reklamy PIW.

— Ile książek sprzedaliście państwo swoim czytelnikom od czasu uruchomienia księgarni?

— Trudno to dokładnie określić, ale na pewno lwia część tego 130-milionowego nakładu wszystkich książek wydanych przez PIW.

— Ile tytułów rocznie kieruje się do sprzedaży?

— 20 z literatury rosyjskiej

i radzieckiej oraz 20 z literatury zachodniej. No i oczywiście książki polskich autorów — dawnych i współczesnych.

— W jakich seriach wydawniczych?

— Jest ich bardzo wiele. Dla przykładu warto wymienić chociażby Powieść XX wieku, Współczesną Prozę Świata, Bibliotekę Klasyki Polskiej i Obcej, serię „Ceramow ską”, Bibliotekę Myśli Współczesnej, Bibliotekę Krytyki Współczesnej, Biografie Wielkich Ludzi, Żywoty, Klub Interesującej Książki i inne.

— Poezja również wychodzi we własnych seriach?

— Tak, na przykład w Bibliotece Poetów czy Małej Serii Przekładów Poetyckich.

— Czy PIW przygotowuje nowe serie wydawnicze?

— Owszem. Bibliotheca Mundi, Podróże, Mikropowieść zamiast dotychczasowego Jedno rożca.

— W jakich nakładach wychodzą książki Instytutu?

— W bardzo różnych. Największy nakład wynosi 100 000 najmniejszy 1000 egzemplarzy, a między tymi granicami jest wiele możliwości.

— Czego przede wszystkim szukają u was klienci?

— Naszej specjalności — eseistyki.

— Jakle książki cieszą się ich mniejszym zainteresowaniem?

— Chyba powieści, chociaż także je wydajemy i to w dużych nakładach.

— Tytuły ostatnio „rozchwytywane”?

— „Rozmowy przy jasnym księżycu” Szukszyna, „Sto lat samotności” Marqueza, „Dzieci wszechświata” Dittfurtha, „Żywot Modrzejewskiej” Szczyblewskiego i „Księga cytatów z literatury polskiej” Hertza i Kopalińskiego.

— W gablocie nowości wystawiane są tytuły przygotowywanych pozycji. W jakim czasie od tego momentu pojawiają się one w sprzedaży?

— W ciągu tygodnia.

— Książki PIW-u można kupić także w innych księgarniach?

— Tak, po 2 tygodniach od ich ukazania się u nas.

— Jaką „bombę” wydawniczą przygotowuje PIW dla swoich czytelników?

— Wydanie ogromnej, encyklopedycznej, czyli „Encyklopedii literatury świata” w 20 tomach, ostatni — to indeks krzyżówkowy, a więc bardzo precyzyjny. Będzie to tłumaczenie z niemieckiego, odpowiednio rozbudowane, szczególnie jeśli chodzi o polską literaturę. Zacznie się ukazywać w latach 80.

— Dziękujemy za rozmowę, życzymy PIW-owi dalszych sukcesów w działalności wydawniczej i popularizatorskiej.

Rozmawiała: DANUTA ORLIK



Powieści Ryszarda Liskowackiego długi czas były szukaniem właściwej dla siebie formy, odrębnego wyrazu, indywidualnego nazwania sumy doznań i przeżyć. Szybkie trafienie w taki nurt w książkach młodego autora, znajdujących się w rękach czytelników, było dla niego wielkim sukcesem. Do „Mówienia barwą własnego głosu” w innych utworach sędziwego, ale może tym skuteczniejszego, każda książka stała się widocznym, konkretnym krokiem do celu. Obecnie ukazała się nowa powieść tego utalentowanego pisarza — „Teraz zawsze nigdy”, którą z pełnym przekonaniem uznaję za jedną z najlepszych powieści roku. Odnaleźć można tu reminiscencje o naturze autobiograficznej, rzecz jasna, przeobrażone literacko, a obok szeregu głębokich przeżyć natury szerszej, polityczno-społecznej. Autor operuje równolegle, zarówno poprzez strukturę powieści, jak i przez współzależność zdarzeń, kilku jednocześnie czasami, co znajduje pewne pokrycie także w tytule powieści, odnoszącym się zarazem do szerszego kontekstu zjawisk. Całość ukazana jest przez cykl „Informacji” o głównym bohaterze Romanie R., ukazującym retros-

Z książką na ty

Odnaleźć siebie

pekcynie w czasie przedwojennym, w dojrzewaniu jego „kolombowego” pokolenia w czasie okupacji i walki, wreszcie w równie niełatwych zmaganiach z sobą i z innymi w czasie bezpośrednio powojennym, jak i w dniu najcięższej współczesności. Nie ma ucieczki ani od samego siebie, ani od odpowiedzialności, ani od konieczności rozliczania się z dokonywanymi wyborami — to teza utworu — przebijająca przez wszystkie „informacje” o bohaterze. Liskowacki wzbogacił swój warsztat pisarski, stosując różne formuły stylizacyjne, uzależniając język i składnię adekwatnie do nasuwających problemów, w subtelny sposób nader umiejętnie wgłębia się w psychikę ludzką. Jest to książka żarliwa, głęboka, zaskakująca niekiedy odwagą, książka o wartkim nurcie wydarzeń, a przy tym refleksyjna, książka o silnej zmysłowości w ukazaniu świata zewnętrznego, kiedy indziej zaś chłodna

w rozwarstwieniach psychologiczno-intelektualnych. I właśnie w umiejętności skłaniania z tych pozornie różnorodnych elementów jednolitej, zwartej całości, widzę pełne odnalezienie się pisarza Ryszarda Liskowackiego, ostateczne określenie jego świadomości pisarskiej.

Mówiąc o książkach tego pisarza, trzeba także pominąć odcienie odbioru, o ukazaniu się nowej powieści dla młodzieży, pt. „Z zielonych ulic na barykady”, żywo, pasjonująco napisaną opowieść o udrziale grupy młodych chłopaków z Marymontu w Powstaniu Warszawskim. I tutaj nie trudno odnaleźć własne reminiscencje autora, wspomnienia znanymi dramatycznymi przeżyciami, co niewątpliwie sprawia, iż książka urzeka szczególnie autentyzmem. Jednocześnie też wyszła wznowiona w jednym tomie współczesna trylogia dla młodzieży — „Związek Sprawiedliwych”, książka ujmująca oryginalnością i pomysłowością akcją na tle dosyć niemrawej naszej literatury tworzonej z myślą o młodzieży.

A teraz o innym zupełnie autorze, za którego wydanie należy się oficynie poznańskiej słowa dużego uznania. Myślę o tomie stojącym na pograniczu powieści i zbeletryzowanej kroniki rodzinnej, czy może nawet sagi, pióra Marii Suszyńskiej-Bartmanowej — „Księga z pięciu wzgórz”. Autorka, z nadgorliwymi stron, zasłynęła

przed kilku laty wydanymi przez „Czytelnika” wspomnieniami z obozów koncentracyjnych — „Nieświełe męczennice”. Wspomnienia te zaintrygowały innością formuły ujęcia, jakby nowym spojrzeniem na świat grozy stworzony przez hitlerowskie obozy koncentracyjne. Książka obecnie omawiana jest czymś zupełnie innym. To — jak słusznie podkreśla w przedmowie Stefan Lichański — ambitna próba „opalenia od zapomnienia” świata młodości, klimatów, nastrojów, związanych z życiem wsi nadgoplańskiej w okresie jeszcze przed pierwszą wojną światową. Chronologia wydarzeń, przestrzegała zresztą przez autorkę, nie jest rzeczą w tej powieści najważniejszą. Zmienia się osoba narratora, jest uzupełniana przez inne postaci, każdy fakt znajduje własne dopowiedzenie i różnorodne naświetlenie. Autorka zależy na tym, by nie zaginął żaden okrucieństwo, żadna informacja, najmniejszy nawet detal związany ze światem, który odchodzi i co najwyżej słabnącymi śladami echemi objawia się jeszcze niekiedy współczesnym. Jest to potężna kopalnia wia domości o stronach Kasprowicza, pogłębia i zabarwia z niewątpliwym talentem literackim opowieść o prawdziwej kujawskiej ziemi. Zarówno poznawczo, jak i pisarsko jest to książka, nader cenna, która nie powinna przeminąć bez echa.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

biające się stale uczestnictwo w kulturze, zwiększający się poziom edukacji kulturalnej społeczeństwa. Tutaj — za pierwszym krokiem przy odwołaniu się do wielu ciekawych inicjatyw i dorobku społecznych wysiłków na rzecz kultury musi być silniejsze związanie z nimi: twórców: pisarzy, muzyków, plastyków. Jak to bowiem powiedział kiedyś Gustaw Holoubek, pytany o pogląd na temat amatorskiego ruchu teatralnego: „Nie wystarczy tearu uprawiać, tea tru trzeba się uczyć”. Nie wystarczy po prostu lubić granie w zespole teatralnym, rysowanie czy muzykowanie, trzeba poszerzać stale swą wiedzę o ulubionych przez siebie dziedzinach sztuki, trzeba wspinąć się w coraz to wyższe rejony jej poznania. Nie mamy zatem złudzeń: nie obejdzie się bez aktywnego współudziału ludzi, którzy tworzą sztukę, którzy najpełniej i najkompetentniej mogą zaspokoić rozbudzone potrzeby kulturalne.

Nie ma już zresztą nikogo wśród działaczy kultury, kto by nie doceniał znaczenia zawodowych instytucji kulturalnych, aktywności, twórców w rozwoju regionów. Odwrotnie, zdarzały się czasem ambicje na wyrost, chęć zorganizowania miejscowego teatru, miejscowej filharmonii — bez względu na istniejące możliwości bazy i kadry. Te dążenia niech będzie były jakieś teatry — ale własny, miały oczywiście swój dodatni aspekt, świadczy

ły bowiem o tym, że w świadomości społecznej już sam fakt posiadania własnej zawodowej placówki nobilituje kulturalnie region, że więc stan kulturalnego posiadania ma wyraźne cechy społecznego prestiżu.

Zrozumiałym jest, że nie można każdego z 49 województw wyposażyć w filharmonię, operetkę czy teatr. Trzeba natomiast udoskonalać system obsługi kulturalnej terenu przez wszystkie instytucje muzyczne, teatralne, wystawienne. Stworzenie Krajowego Biura Koncertowego czy wojewódzkich oddziałów Biura Wystaw Artystycznych może tu wiele zmienić. Jeśli chodzi o teatr, mówi o konieczności zmian w dotychczasowym systemie objazdowym: bowiem docieranie w ten teren spektakli renomowanych teatrów stolicy czy większych miast, z okazji festiwali teatralnych, niestety nie ułatwia sprawy.

Doskonalenie pracy zawodowych instytucji kulturalnych ze zwróceniem uwagi na ich usługowy wobec tzw. terenu charakter oraz rozwój społecznego ruchu kulturalnego przez integrację wszystkich sił społecznych na danym terenie, to obecnie dwie podstawowe płaszczyzny działań na rzecz kultury, ważnego obok ekonomii czynnika budowy rozwoju tego społeczeństwa socjalistycznego.

HALINA SZYPULSKA



Ciekawe muzeum

W Ciechanowcu (woj. łomżyński) istnieje ciekawe muzeum. Zebrano tam ponad 7 000 starych narzędzi rolniczych i domowych sprzętów z podlaskich wsi. Tuż obok pałacu, w którym mieści się muzeum, istnieje skansen. Między innymi jest tam typowy dworek szlachecki oraz młyn, w którym urządzone gościnne stoiska dla turystów.

Fot. — CAF



Najważniejszy cel

Niejednokrotnie pisałem do redakcji, przekazując różne nasuwające mi się uwagi na aktualne tematy (niektóre były nawet drukowane na łamach), więc jako od lat stały czytelnik „Głosu” (...) uważam, że powinienem również obecnie napisać chociaż kilka zdań na temat tak żywo obecnie interesujący nas wszystkich.

Uważam mianowicie, że nie ma takich sytuacji, których nie byłoby można rozwiązać, jeżeli się podeszł do sprawy z rozsądkiem i ze spokojem. Władze nasze, poddając pod powszechną przedyskutowanie projekt zmian cen i sposobów ich zrekompensowania, dały tego najlepszy dowód. Myślę i wierzę, że wysłuchawszy uwag i propozycji, zgłaszanych na wiecach i spotkaniach, partia i rząd znajdą najlepsze w danej sytuacji rozwiązanie. Te dyskusje uważam za prawdziwie demokratyczną formę wyrażania się na wszelkie ważne tematy, jestem natomiast stanowczo przeciwny jakimkolwiek awanturnictwu i naruszaniu porządku, bo tylko w spokoju w rozprawie można osiągać najważniejszy cel, a nim jest przecież dobro każdego z nas i całego narodu. (2432)

JOZEF KOMORNICZAK
Gniezno

Przed wszystkim — dobrze pracować

Wiele już lat na tym świecie przeżyłem i wiem jedno, że może nie wszystko jest jeszcze u nas tak, jak by się chciało, ale nikomu w Polsce Ludowej chleba nie zabrakło, jeśli tylko chce na niego zapracować. A pracy jest pod dostatkiem, byle się do niej jak należy przyłożyć (...). Dlatego moim zdaniem, każdy prawdziwy Polak i patriota powinien przede wszystkim dobrze pracować. (2438)

STANISŁAW BRZEZIŃSKI
Poznań

A jednak wstali z miejsc

Z zdziwieniem przeczytałem list czytelnika pt. „Po koncercie S. Richtera”, podpisany inicjałami dr A. M. Poznań — umieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 12 czerwca br. Byłem jednym ze słuchaczy recitalu Światostawa Richtera i uprzejmie proszę o sprostowanie — bowiem zawarta w liście czytelnika uwaga odnośnie zachowania i reakcji, a ściśle sposobu okazania aplauzu po koncercie, nie odpowiada prawdzie.

Otóż, po zakończeniu programu słuchacze nagrodzili wybitnego wykonawcę żywym, serdecznym i gorącym owacją w postaci oklasków — ogólnie przyjętą zresztą na całym świecie, jako wyraz uznania (nawet na koncertach, odbywających się w kościele) — zmuszając światowej sławy pianistę dwukrotnie do bisów. Następnie wszyscy słuchacze powstali z miejsc i w ten sposób — stojąc, długo jeszcze i gorąco wyrażali swój szczerzy podziw dla wybitnego pianisty.

Sądzę, że autor listu był w tej grupie słuchaczy, która tuż po zakończeniu programu szybko wyszła z sali. (2283)

HENRYK GOLĄB
Poznań

Podczas MTP po godz. 18

Przez minione MTP nasunęły mi się takie uwagi: nasi goście z kraju i zza granicy dopiero wieczorami (po zamknięciu swych stoisk tar-

gowych) mają czas, aby zobaczyć miasto i to, co w nim najciekawsze. Chcieli więc niektórzy obejrzeć Ratusz nie tylko z zewnątrz, ale również jego wnętrze, byli chętni zobaczenia muzeów: Narodowego, Instrumentów Muzycznych, Archeologicznego. Niektórzy czytali, że nasza aula Uniwersytecka jest jedną z najkulturalniejszych sal w Europie, więc chcieli pójść tam na koncert. Niestety, koncertów nie było, a drzwi Ratusza i muzeów były już oczywiście (zgodnie z godzinami otwarcia) zamknięte.

Powstaje więc pytanie: czy w ciągu tych dwunastu dni trwania MTP nie można by najciekawszych obiektów udośćnić np. do godz. 21? Gdyby odpowiednio dobrze to zreklamować, zwiedzających byłoby wielu. Chyba powinniśmy starać się, szczególnie w okresie MTP, pokazać miasto w sposób jak najciekawszy i przedstawić naszym gościom do wyboru możliwie najciekawsze propozycje m.in. dobrych koncertów i wystaw. Czy zajmie się tą sprawą ktoś kompetentny, aby w przyszłym roku targowi goście nie musieli się znów zastanawiać, co robić w Poznaniu po godzinie 18? (2345)

DANUTA BARTKOWIAK
Poznań

Czemu służą te neony?

Konieczność chronienia mieszkańców miast przed hałasem jest już dziś dla wszystkich oczywista. Nie myśli się natomiast o chronieniu ich — w porze nocnej — przed nadmiarem światła. Tymczasem i ono może przeszkadzać w wypoczynku koniecznym po dniu pracy. Instaluje się olbrzymie neony nie na gmachach reprezentacyjnych, lecz w dzielnicach i rejonach typowo mieszkaniowych — ostatnio np. w Poznaniu wzdłuż ul. Bułgarskiej. Właścicielu komu i czemu służą po godz. 22 tamtejsze neony m.in. na budynku hurtowni aptecznej. Świecą wyłącznie w okna położonemu naprzeciwko osiedlu mieszkaniowemu. Najcięższe są neony migające: przez okno upada co sekundę jaskrawy blask światła i głośno, by za moment znów rażąc w oczy.

Czas między godziną 22 a 6 powinien być nie tylko czasem ciszy, ale i wszędzie tam, gdzie to możliwe, wygaszenia jaskrawych światel, pochłaniających też przecież energię elektryczną! (2348)

STANISŁAW JANOWSKI
Poznań

Wyłącznie dla niepalących

W nawiązaniu do listu w rubryce OPO („Głos” z 4. 6.) odnośnie wagonów dla niepalących, popieramy w całej pełni propozycję Czytelnika.

Wagony dla niepalących na leżą całkowicie wydzielić (tęcza nie z korytarzem). W obecnym układzie bardzo często palące zajmują miejsca w przedziałach dla niepalących, a na papieroska wychodzą na korytarz, na którym pozostawiają pełno dymu i niedopałków na podłodze. (2201)

Z. WARGA
B. RZEPÓWICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-958 Poznań.

Czerwone źródło białka

Nauczyliśmy się tworzyć banki krwi ludzkiej. Cenny lek służy do transfuzji, ratując niejedno życie. Krew zwierząt rzeźnych i drobiu natomiast nie jest należycie wykorzystywana.

Z wyliczeń zespołu naukowców poznańskiej Akademii Rolniczej, którzy opracowali oryginalną i tanią chemiczną metodę otrzymywania preparatu białkowego z krwi, wynika, iż w kraju zagospodarowuje się dla celów spożywczych i paszowych tylko część krwi uzyskiwanej w przetwórstwie mięsnym.

Jak zapobiec temu marnotrawstwu? I w jakiej mierze nowa metoda naukowców poznańskich przyczynić się może do wykorzystywania w większym stopniu tak cennego źródła białka, jakim jest krew?

Znane dotychczas metody zagęszczania i konserwacji krwi dla celów spożywczych i paszowych, jak np. metoda Hartmanna (gotowanie krwi i jej wysuszenie) wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych i zużycia energii. Użytkowane preparaty białkowe tracą przy tym sporo wartości odżywczych. Stosowanie tej metody w warunkach Wielkopolski, gdzie od dawna jest rozwinięty przemysł mięsny i utylizacyjny, jest utrudnione z braku odpowiednich urządzeń. Zakłady utylizacyjne Wielkopolski pracują na trzy zmiany, lecz mimo to nie są w stanie przetworzyć więcej krwi na wartościowe mączki paszowe. Mają one bowiem do wykonania co najmniej równie ważne zadanie w zakresie utylizacji, zwłaszcza zwierząt dobielanych i padłych z powodu chorób i nieszczęśliwych wypadków.

JEST WYJŚCIE!

Zespół pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochożenia Zwierzęcego Akademii Rolniczej w Poznaniu: dr Waldemar Uchman, mgr Wojciech Chalcarz i mgr Barbara Kowalska, pod kierunkiem prof. dr. Wincetego Pezackiego, dyrektora Instytutu, opracował chemiczną metodę otrzymywania preparatu białkowego z krwi zwierząt rzeźnych i drobiu. Jest prosta i tania, nie wymagająca wielkich nakładów inwestycyjnych, ani zbyt drogiego importowania urządzeń. Polega to na utrwalaniu i częściowym zagęszczaniu krwi przy pomocy łatwo dostępnego i taniego środka chemicznego (tęgi sodowy i kwas solny). Otrzymamy w ten sposób preparat o gębszej, jednolitej strukturze umożliwiającej dalsze usuwanie nadmiaru wody mechanicznie (przez wyściskanie lub wirowanie), jest łatwy w transporcie, zachowuje długo trwałość przechowania.

Ta metoda produkcji — chemicznie zagęszczonej krwi — może być stosowana w każdych warunkach technicznych zakładów mięsnych. Sprawdzonej jej przydatności w skali półtechnicznej w dwóch zakładach Poznańskiego. Uzyskany preparat wypróbowano jako komponent paszowy w tuczach świń: stwierdzono duże przyrosty (nawet do 1 kg dziennie), bez żadnych skutków niekorzystnych dla rozwoju tuczniaków.

Podstawowy walor tej metody, to możliwość zagospodarowania wszystkich zasobów krwi, uzyskiwanej z zakładów mięsnych, bez większych nakładów inwestycyjnych. Wyprodukowanie jednej tony białka jest o 40 procent tańsze niż dotychczas. Mniejsza pracochłonność i zużycie energii elektrycznej, możliwość zastosowania preparatu jako wysokobiałkowego komponentu do mieszanek paszo-

wych, a więc zastąpienia w ten sposób coraz droższych, importowanych składników paszowych, głównie zbóż — to argumenty przemawiające za upowszechnieniem tej metody utrwalania krwi.

Rzecz to na czasie. Świadczy o tym np. zainteresowanie największej w Kaliskim Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”, która wprowadza także do tuczach świń preparat białkowy z krwi, uzyskiwany inną, tradycyjną metodą chemiczną (konserwacja przy pomocy kwasu mrowkowego) w Zakładach Mięśnych w Krośnicy. Zresztą ten preparat zwany sangwinitem od dawna stosowany jest z powodzeniem w tuczarniach Zakładów Mięśnych w Poznaniu. Jednakże względy finansowe, transportowe, trwałość przechowania, przemawiają na korzyść nowej metody chemicznej poznańskich naukowców, godnej realizacji i upowszechnienia zarówno w zakładach mięsnych jak i drobiarskich.

Realizacja tych zamierzeń pozwoli na uzyskiwanie z jednej tony krwi od 600 do 700 kg koagulatów (gębszastej, gęstej, grudkowatej masy), nadającego się znakomicie do żywienia tuczniaków. Dziennie można z powodzeniem podawać w paszy 0,1—0,4 kg tego komponentu białkowego, oszczędzając w ten sposób w tuczarniach przemysłowych i innych wiele ton białka pochodzenia roślinnego, zwłaszcza zbóż. Inicjatywa poznańskich naukowców i producentów z Zakładów Mięśnych w Kościanie nie przy niezwykle życzliwym i operatywnym poparciu władz województwa leszczyńskiego, ma więc wszelkie szanse powodzenia.

Realizacja tych zamierzeń pozwoli na uzyskiwanie z jednej tony krwi od 600 do 700 kg koagulatów (gębszastej, gęstej, grudkowatej masy), nadającego się znakomicie do żywienia tuczniaków. Dziennie można z powodzeniem podawać w paszy 0,1—0,4 kg tego komponentu białkowego, oszczędzając w ten sposób w tuczarniach przemysłowych i innych wiele ton białka pochodzenia roślinnego, zwłaszcza zbóż. Inicjatywa poznańskich naukowców i producentów z Zakładów Mięśnych w Kościanie nie przy niezwykle życzliwym i operatywnym poparciu władz województwa leszczyńskiego, ma więc wszelkie szanse powodzenia.

MARIA POLCYNOWA

O pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie

Dokończenie ze str. 3

i zapewnieniem narodowi państwu jego słusznego prawa do własnej państwowości;

— wypowiedzią się przeciwko wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy narodów Bliskiego Wschodu;

— udzieleniem dalszego poparcia narodowi Wietnamu, Laosu i Kambodży w ich dążeniu do likwidacji strat spowodowanych przez agresywną wojnę, w ich walce o pokojowy i demokratyczny rozwój swych krajów;

— udzieleniem poparcia dla rządu i narodu Ludowej Republiki Angoli, dla ich wysiłków na rzecz umocnienia niezależności narodowej i postępowego rozwoju;

— uwolnieniem wszystkich demokratów i patriotów chilijskich gnębionych w katowcach faszystowskiej junty, nasileniem międzynarodowych kampanii na rzecz poparcia dla narodu chilijskiego, o przywrócenie praw człowieka i swobód demokratycznych w Chile; natychmiastowym zaprzestaniem terroru i represji wobec komunistów i innych demokratów w Urugwaju, Paragwaju, Gwatemali oraz innych państwach Ameryki Łacińskiej;

— wszechstronnym poparciem dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w jej walce o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie kraju, bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz;

— udzieleniem poparcia dla

antyimperialistycznej walki narodów arabskich, narodów Południowej Afryki, Namibii i Zimbabwii, dla wszystkich bojowników walczących z kolonializmem i rasizmem, wszystkich ofiar agresji;

— ścisłym wykonaniem rezolucji ONZ, dotyczących embargo na handel z reżimami rasistowskimi, za zerwaniem przez wszystkie państwa stonków z reżimem RPA, a przede wszystkim za całkowitym zaprzestaniem dostaw broni dla tego kraju.

Demokratyzacja stosunków międzynarodowych i rozwój współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równości i wzajemnej korzyści wszystkich narodów, stanowią ważny cel w walce o rozbudowanie wspólnoty międzynarodowej wolnej od imperializmu i neokolonializmu, w której może być przezwyciężenie głębokich dysproporcji istniejących między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się, wspólnoty opartej na pełnej niezależności każdego narodu na aktywnym udziale w rozwiązywaniu problemów ludzkości.

Kraje socjalistyczne, ruch krajów niezamieszanych, siły rewolucyjne i postępowe w krajach rozwijających się oraz ruch robotniczy i demokratyczny walczą o utrwalenie nowych międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych, opartych na zasadzie sprawiedliwości i równouprawnienia. Coraz szersze kręgi polityczne i gospodarcze w krajach kapitalistycznych również wnoszą swój wkład w urzeczywistnienie tego wymogu naszych czasów. Stosunki takie służą sprawie pokoju, odprężenia i postępu społecznego na całym świecie, są w całej rozciągłości zgodne z interesami klasy robotniczej i mas ludowych Europy.

Uczestniczące w konferencji partie komunistyczne i robotnicze przywiązują wielką wagę do roli ONZ w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, przy zachowaniu zasady równoprawnego udziału wszystkich państw, w rozwijaniu współpracy i wzajemnego zrozumienia między państwami,

w umacnianiu bezpieczeństwa i zapewnieniu trwałego pokoju na całym świecie.

☆

Uczestnicy konferencji uważają, że osiągnięcie celów, za którymi się opowiadają, oznaczałoby znaczny postęp na drodze do przekształcenia Europy w kontynent pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i postępu społecznego. Podkreślają, iż są zdecydowane wykorzystywać wszelkie możliwości powstałe w wyniku odprężenia dla osiągnięcia istotnych rezultatów, odpowiadających zarówno klasom, jak i narodowym interesom poszczególnych narodów oraz interesom postępu całej ludzkości.

Reprezentowane na konferencji partie komunistyczne i robotnicze opowiadają się za konstruktywnym dialogiem ze wszystkimi siłami demokratycznymi, przy pełnym zachowaniu ich niezależności i samostanowienia, w celu doprowadzenia do owocnej współpracy w walce o pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny. Zwracają się one do klasy robotniczej, chłopstwa, warstw średnich, do przedstawicieli nauki i kultury, do kobiet i młodzieży, do wszystkich postępowych, demokratycznych i pokojowych sił i partii, do masowych organizacji demokratycznych z apelem o wzmożenie wysiłków w interesie pokojowej przyszłości i rozkwitu wszystkich narodowości i narodów naszego kontynentu.

Minęły ponad trzy dziesięciolecia od dnia wielkiego zwycięstwa nad faszysmem. Przekształcenie Europy w kontynent trwałego pokoju będzie najlepszym pomnikiem wzniesionym ku czci tych, którzy walczyli i oddali życie w walce o to zwycięstwo. Uczestniczące w berlińskiej konferencji partie komunistyczne i robotnicze są przekonane, że wcielenie w życie wytyczonych na niej szczytnych celów leży w interesie wszystkich narodów i stanowi istotny wkład w dzieło pokoju, niezawisłości narodowej, demokracji i socjalizmu na całym świecie. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — artykuł Lesława Tokarskiego „Egzamin dojrzałości”. Nawiązując do konsultacji nad rządowym projektem zmiany struktury cen detalicznych i zasad jej rekompensaty, autor pisze m. in.: „Wśród przeważającej części uczestników konsultacji motywy rządowego projektu — jak dowiedzieliśmy się z oświadczenia premiera — znalazły zrozumienie. A przecież sprawa była niełatwa, ktoś lubi podwyżki cen, nawet jeśli towarzyszy im rekompensata. Tym bardziej zrozumienie intencji rządu w tym wypadku świadczy o poczuciu obywatelskiej powinności. Atmosfera powagi, w której zgłaszano liczne uwagi i propozycje, potwierdza tę dojrzałość społeczeństwa. Obrazu tego nie może zmienić opuszczenie w niektórych zakładach stanowisk pracy przez ludzi nierozumiejących tego, że jedynie rzetelna praca zapewni im — także im — dalszą poprawę warunków życia. Obrazu tego tym bardziej nie mogą zmienić wydarzenia w Radomiu i Ursusie gdzie doszło do ekscesów, którym nikt uczuciwy nie może przyglądać się z aprobatą, również wówczas, gdy chce brać jak najżywszy udział w dyskusji. Bowiem ekscesy te są zaprzeczeniem rzetelnej dyskusji.”

W „POLITYCE” — interesujący artykuł Jerzego Michałowskiego pt. „Największa emigracja”, przed stawiający dzieje wychodźstwa polskiego i historię stosunków naszego narodu z kontynentem amerykańskim.

W „KULTURZE” — „Chopin nie usłyszy”. Czy w Żelazowej Woli będzie można słuchać Chopina? — zapytuje Sławomira Wyszynska — opisując perypetie związane z budową Centralnej Magistrali Kolejowej. Z różnych opinii projektantów i naukowców

wywołania się problem ogólniejszy: jak trudna i skomplikowana sprawa jest podejmowanie decyzji gospodarczych, które z konieczności muszą być kompromisem różnych skrajnych racji.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Janna Stusznik zastanawia się nad pozycją zawodową kobiety. W artykule „Szare komórki przy piętach” pisze m. in.: Niepokojący wymiar tego zjawiska uświadomiła mi moja była profesorka — polonistka, której wiedzę i wybitny talent pedagogiczny chciałam po latach uczęcić na łamach prasy. Pamiętam jak zadawałam pytanie: „Jiu z Pani uczniów zrobiło kariery naukowe?”. A ona, posmutniała nagle, powiedziała z gorzkością: „Ja nie mam takich uczennic. Przecież zawsze uczyłam w żeńskiej szkole!”

W „PRZYJAZNI” — drugi odcinek „Reportażu spod bieguny” Marka Sieczkowskiego, który wraz z dzieckimi polarnikami przebywał na dryfującej krze i przedstawia badania oraz ciekawe profile swoich współwędrowników.

W „TYGODNIU” — nowa praca Jerzego Pertka „Polacy na szlakach morskich świata”. Angielską wersję pierwszego wydania tej książki przygotowuje obecnie wrocławskie Ossolineum dla Fundacji Kościuszkowej w Nowym Jorku, natomiast inne, rozszerzone wydanie, ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. „Tydzień” zainaugurował publikację książki fragmentem noszącym tytuł „Kościuszkowie: pierwsza wyprawa na Ocean”.

LEKTOR

STRONA

GŁOS — 2/3/4 VII 1976

IWAN STADNIUK

WOJNA

Przekład: Waldemar Kiwilszo

Gdy skończył czytać, zapytał członków Biura Politycznego, czy wszyscy się zgadzają z dyrektywą dla wojska, a nie słysząc sprzeciwów przekazał tęskną marszałkowi Timoszenko.

— Podpisujcie i z Bogiem. Dyrektywę podpisali Timoszenko i Żukow. General lejtnant Watutin natychmiast zawiązał ją do Sztabu Generalnego, ażeby przekazać do sztabów okręgów wojskowych. Punktualnie o godzinie dwudziestej pierwszej minut trzydzięści do gabinetu zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i komisarza ludowego spraw zagranicznych wszedł ambasador niemiecki hrabia von Schulenburg, jego tłumacz, radca ambasady niemieckiej Hielger i tłumacz radziecki. Mołotow wyszedł z biurka na spotkanie dyplomatów, uściśnął im dłoń.

Hrabia von Schulenburg był w czarnym fraku, pachniał cygarem, koniakiem i świeżością pobytu za miastem. Całym swym wyglądem, swobodą zachowania starał się manifestować pogodę ducha i pewne zdziwienie z powodu zaproszenia na Kreml o tak niezwyklej porze. Ale za udawanym spokojem ambasadora Mołotow uchwycił w jego oczach, w głosie, w gestach przynęcenie. Chuderlawy Hielger także jak nienaturalnie się garbił, skrywał w oczach zmieszanie, a nawet przestraszenie, jak gdyby nie Niemcy groziły wojną Związkowi Radzieckiemu, tylko przeciwnie.

Zaprosiwszy dyplomatów niemieckich, żeby usiedli, Mołotow przeczytał im oświadczenie rządu radzieckiego, które

dzisiaj rano przekazano ambasadorowi radzieckiemu w Berlinie, i wyraził zdziwienie, że ani minister Ribbentrop, ani jego pierwszy zastępca, sekretarz stanu baron von Weizsäcker nie znaleźli dotychczas czasu, żeby przyjąć przedstawicieli ambasady radzieckiej. Mołotow prosił ambasadora niemieckiego, żeby się bezwzględnie skontaktował ze swym rządem i podał mu do wiadomości oświadczenie rządu radzieckiego. Następnie zapytał, czy pan Schulenburg nie mógłby powiedzieć, jakie pretensje mają Niemcy do Związku Radzieckiego, czym można tłumaczyć krążące słyuchy o zbliżającej się wojnie między Niemcami a ZSRR, a także dlaczego rząd niemiecki nie zareagował w żaden sposób na pokojowe oświadczenie TASS-a z 14 czerwca.

Słuchając tego wszystkiego Fryderyk Schulenburg założył nie wzdychał, beznadziejnie rozkładł ręce, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie jest przygotowany do takich rozmów, gdyż nie ma wskazówek z Berlina.

Mołotow z politowaniem spoglądał na hrabiego niemieckiego. Schulenburg był starym wywiadowcą niemieckim; już w Rosji carskiej był konsulem niemieckim gdzieś na Kaukazie, trochę mówił po rosyjsku. Pozostał nadal wysokim urzędnikiem nie dorószyszy do rangi mądrego polityka i świadomego dyplomaty.

Mołotow zmuszając się próbował jeszcze zadawać pytania. Dojrzawszy jednak w oczach Schulenburga wyraz obcości postanowił zakończyć spotkanie.

Schulenburg i Hielger odjechali może nawet nie wiedząc, że za kilka godzin znów się znajdą w tym gabinecie.

Gdzieś po trzeciej w nocy w letniej rezydencji Mołotowa zadzwonił telefon. Słuchawkę podniósł dyżurny. Dzwoniono z Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych...

Dyżurny zbudził komisarza ludowego i zameldował, że ten ma jechać na Kreml: ambasador niemiecki Schulenburg prosi o natychmiastowe przyjęcie chcąc przekazać bardzo ważne i niecierpiące zwłoki memorandum rządu niemieckiego.

Co to mogło być za memorandum, Mołotow wiedział. Zadzwonił do Stalina.

Radością i troską rodziców są dzieci, a przyszłością każdego kraju — młodzież. Stąd też tak wielką wagę przywiązuje się w społecznym życiu narodu do wychowania młodego pokolenia. Niełatwa jest bowiem droga do prawdziwie obywatelskiej dorosłości. I niemało trudu trzeba na ukształtowanie właściwych postaw i charakterów. Ideowo-wychowawcze oddziaływanie zależy zarówno od wartości tworzących narodową tradycję, jak i od wzorców z teraźniejszości, a także od ideałów i celów, do których się dąży.

Jak w świadomości młodych Polaków żyje historyczna tradycja naszej Ojczyzny? Czym jest współczesny patriotyzm? Jaką rolę w ideowym wychowaniu odgrywają: szkoła, dom rodziny, organizacje młodzieżowe, zakłady pracy?...

Na pytania te próbowaliśmy znaleźć odpowiedź w redakcyjnej dyskusji, w której udział wzięli: **JACEK BALCERZAK** — plutonowy podchorąży z Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, **JACEK CHOJNACKI** — operator urządzeń obróbkę końcowej w Hucie Aluminium „Konin”, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, **STANISŁAW CICHOCKI** — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzielarskiego „Polo”, **WIKTOR KUŁACZKOWSKI** — dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Białosławiu (woj. pilskie), działacz młodzieżowy oraz **ZDZISŁAW ŻYWIEN** — wizytator metodyki nauczania historii i propedeutyki wychowania obywatelskiego z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie. Ze strony redakcji dyskusję prowadzili i opracowali ją do druku red. red. **ZBIGNIEW KOŚCIELAK** i **ANDRZEJ SKRZYPCZAK**.

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

Z młodości w obywatelską dojrzałość

„GŁOS”: — Problemy wychowania młodego pokolenia są wciąż aktualne. Jednak obecnie stały się one w naszym kraju szczególnie żywe. Sprawili to nie tylko takie ważne w ruchu młodzieżowym wydarzenia, jak zjednoczeniowy zjazd ZSMP oraz Kongres Młodzieży Polskiej, a następnie Europejskie Zgromadzenie Młodzieży i Studentów. Przede wszystkim znalazły one — nie po raz pierwszy — swój wyraz w treściach plenarnej uchwały KC PZPR. Tym razem w uchwale III Plenum, które określiło szczególnie istotne zadania dotyczące ideowego i patriotycznego wychowania młodzieży...

Z. ŻYWIEN: — Dobrze się stało, że na tak wysokim szczeblu hierarchii społecznej zajęto się ideowym wychowaniem młodzieży, bowiem jest to niezwykle ważna sprawa. Chodzi o zwrócenie uwagi społeczeństwa na te zagadnienia, które są często nieuchwytnie, trudno wymierne, a przecież decydują o postawach ludzi, gdy wejdą oni w wiek dojrzały. Plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR i ich postanowienia wykazały, że istnieje wielka potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na ideowe i patriotyczne wychowanie młodych. Są bowiem sprawy, które oddziałują obecnie dorastające pokolenia od trązmu mojego pokolenia i od pokolenia naszych ojców. Obecnie jest nieco inny sposób patrzenia na rolę patriotyzmu, internacjonalizmu, ideowości.

Wiedzieć, skąd jesteśmy

J. BALCERZAK: — Jako przedstawiciel młodych w mundurach chciałbym powiedzieć o tym, jak sprawa ideowego wychowania wygląda w wojsku. To, że nosimy mundur żołnierski, mundur okryty chwałą wyzwolicieli Ojczyzny, zobowiązuje nas, by tradycje oręża walki narodowowyzwoleńczej, dumy i godności narodowej stawiać na pierwszym miejscu. Podobnie rzecz ma się w Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie mundur również jest najbardziej zewnętrznie widocznym symbolem poczucia godności i powinności patriotycznych. Ale tych właśnie powinności młodzież szkolna nie nauczy się jedynie na lekcjach historii, które są czasami jedynie podaniem suchych dat i faktów.

„GŁOS”: — Jak jest stosunek młodzieży szkolnej do tradycji, do historii Polski?

Z. ŻYWIEN: — Jeżeli chodzi o edukację historyczną dzieci i młodzieży, to nie jest najlepiej z tą sprawą. Młodzież — co wiemy z badań ankietowych i obserwacji — wykazuje duże zainteresowanie historią, szczególnie w młodszych klasach. Potem to zainteresowanie zaczyna wygasać. Co staje na przeszkodzie? Chyba to, iż nasza historia jest prawie w całości podawana na nie. Znaczący nie mieliśmy szans, nie mogliśmy, mieliśmy chwile słabości...

W. KUŁACZKOWSKI: — ...przeżywalismy niepowodzenia, klęski i upadki...

Z. ŻYWIEN: — Właśnie. Natomiast w moim odczuciu, należałoby ten pochyły postument postawić prosto. I już się obserwuje to, że nasi wysokiej klasy specjaliści próbują ukazać społeczeństwu historię człowieka, historię procesów, w które był Polak tak uwikłany, że nie widział wyjścia, a jednak wychodził. Jako Polak. Zawsze była racja stanu po stronie Polaka. Trzeba to głęboko rozumieć, bo po to poznajemy przeszłość, żeby umieć teraźniejszość określić i umieć myśleć o przyszłości.

J. BALCERZAK: — Pokolenie moich rówieśników, które nie walczyło podczas ostatniej wojny, nie zna okupacji, nie brało udziału w utrwalaniu władzy ludowej uświadamia sobie, że stało się kontynuacją tego wszystkiego, co „pokolenie Kolumbów” chciało wyrazić i osiągnąć. Obecnie młodzież zrzeszona w orga-

nizacjach zna i pamięta dążenia polskiego ruchu młodzieżowego i stara się jego najpiękniejsze ideały i osiągnięcia kontynuować.

J. CHOJNACKI: — Przede wszystkim ucząc się rzetelnie i przygotowując tym samym do tego, aby wejść w życie z kapitałem wiedzy, umiejętności, ze świadomością tego, czym powinien wyrażać się współczesny pojęty patriotyzm.

Z. ŻYWIEN: — My musimy wychować młodzież, która będzie się poczuwała do odpowiedzialności, za losy państwa i swoje. Musi ona złączyć sens istnienia państwa ze sobą. I tu interes państwa i interes prywatny musi zejść się do jednego punktu.

Młodzi nie stoją z boku

„GŁOS”: — Ta jedność obywatelskich praw i powinności ma jasną wykładnię w Konstytucji Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Chcielibyśmy także zwrócić uwagę na poczucie odpowiedzialności młodych pojętej w szerszych, jeszcze bardziej uniwersalnych kategoriach. Przykładem tego może być zakończone niedawno w Warszawie Europejskie Zgromadzenie Młodzieży i Studentów — forum, które próbowało odpowiedzieć na pytanie, co może młodzież wnieść w utrwalenie pokoju i współpracy w duchu postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie...

J. BALCERZAK: — ...co może wnieść i jakimi treściami wypełnić treści aktu końcowego KBWE w przyszłości. To podkreślam szczególnie. Przecież po konferencji w Helsinkach powiedziano wyraźnie, że początkuje ona proces, który dokona się za kilkanaście lat, a więc wtedy, gdy obecne pokolenie decydować będzie o naszym życiu. To, że tak wielką aktywność wykazała w przygotowaniu „młodych Helsinek” polska młodzież, ma swoją wymowę. Warszawskie spotkanie, potocznie zwane „młodymi Helsinkami”, było w gruncie rzeczy przejęciem przez młodych odpowiedzialności za naszą przyszłość. A źródła tej odpowiedzialności płyną z naszego stosunku do historii i tradycji.

Z. ŻYWIEN: — Tradycji i historii wyniesionej przede wszystkim ze szkoły. Dodam więc, że prócz podawania wiedzy staramy się kształtować tak też uczuciową emocję, aby wyrażała się ona w pewnych silnych przeżyciach. Stąd Ministerstwo Oświaty i Wychowania określiło pewien ceremonialny obrzędowość. A więc na przykład oddania czci sztandarowi, uroczystości rocznicowe itp.

S. CICHOCKI: — Ta wielka odpowiedzialność, o której wspominaliśmy, uewnętrzniająca się również na międzynarodowej płaszczyźnie, ma też swe źródło w poczuciu odpowiedzialności na co dzień. Mam wiele przykładów na to, że młodzież rozumie jej sens bardzo wyraźnie. W minionym roku nasz Komitet Zakładowy przyjął do PZPR 123 osoby — ludzi młodych, ideowych. W kaliskim „Polo” nie ma bowiem spraw, wobec których młodzież stałaby na boku.

W. KUŁACZKOWSKI: — Ja chciałbym zwrócić uwagę na inny problem. W sprawach, o których mówimy, istotną rolę odgrywa konkretne działanie i jego rezultaty. Ono w dużej mierze kształtuje świadomość młodych. Zdarza się czasami, że źle zorganizowane działania, na przykład nieprzemysłany czyn społeczny, może niekorzystnie wpłynąć na kształtowanie charakterów. Bo nie należy zapominać, iż młodzież jest bardzo surowa w ocenie pewnych działań, wyczułona na swoisty rodzaj obłudy, niezgodności tego, co się mówi, z tym, co się robi.

„GŁOS”: — Często zauważa się, że młodzi są szczególnie uwarliwieni na pewne niedoskonałości w postawie dorosłych, a zwłaszcza swoich rodziców. Z jednej strony potrafią być

dumni z tego, co oni osiągnęli, z drugiej zaś — bardzo krytyczni wobec ich teraźniejszych postaw.

S. CICHOCKI: — Zarzewie tego „buntu” będzie istniało, tak długo, aż część rodziców nie zrozumie, iż nie może wymagać by ich sądy, ich wykładnia wychowawcza, przechodziła z pokolenia na pokolenie. Ludzie starsi powinni zrozumieć, że w niektórych sprawach młodzież jest bardziej wyczułona i zorientowana niż oni sami. Inaczej bowiem zabraknie punktu porozumienia. Dla przykładu — w naszym zakładowym współwładnictwie o tytuł „Mistrz — nauczyciel i wychowawca młodzieży” wygrywają nie starsi, doświadczeni pracownicy, lecz młodzi...

J. CHOJNACKI: — U nas pracuje prawie sama młodzież. Gdyby tak było z mistrzami, jak pan mówi, to plebiscyt musieliby wygrać tylko młodzi. Raz się to zdarzyło, ale tylko raz. Potem wygrywali o wiele starsi mistrzowie i wygrywali dlatego, że musieli wygrać, bo... są naprawdę dobrzy!

Żywe lekcje historii

„GŁOS”: — Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że człowiek młodym jest jedynie w pewnym określonym czasie, który go kształtuje. Stąd też każde pokolenie ma inne „korzenie” swej tradycji. Bardzo istotną jednak sprawą jest poczucie całej narodowej tradycji.

Z. ŻYWIEN: — Oczywiście. Chodzi o to, by nie wyrzekać się tego, co dokonało pokolenie starsze, nie zgłaszać ciągłe pretensji pod jego adresem, a po prostu umieć włączyć się, kontynuować to, co już zostało zrobione, umieć znaleźć swoje miejsce w ogólnonarodowej tradycji. To jest to właśnie, co zostało określone zjazdową uchwałą. Bieżącym jednak nakazem, decydującym działaniem i sprawdzianem się charakterów młodych jest wykazanie się solidną nauką i pracą. Trzeba umieć zaakceptować to zadanie jako swoje. Nie tylko zrozumieć, ale i działać.

S. CICHOCKI: — Celem naszego społecznego działania jest, aby w każdej sytuacji, w każdym miejscu uewnętrzniali się również



Fot. — Archiwum

te wielkie treści ideowo-wychowawcze. Stąd położenie nacisku na to, by w miejscach otaczanych szacunkiem były godło państwowe, flagi, żeby wszędzie była obecność historii i tradycji narodowej.

Z. ŻYWIEN: — Młode pokolenie, które teraz dorasta, nie miałooby na co dzień żadnej żywej karty, żywego obcowania z tymi pamiątkami, które w danym środowisku unaczyniają barwne dzieje naszej historii, gdyby nie izby pamięci narodowej, lub, na przykład w wojsku, sale tradycji, a w zakładach pracy — sale tradycji i perspektyw. W województwie leszczyńskim również mamy interesujące, ładnie urządzone izby pamięci, odwiedzane często przez uczniów naszych szkół. Młodzież pragnie nie tylko zobaczyć, ale i pomaga wzbogacić te małe muzea. Tutaj odbywała się najżywsze lekcje historii.

„GŁOS”: — Chcielibyśmy zapewne wszyscy, aby młodzież, odwołując się do historii, myślała na przykład tak: „Zrobimy wszystko, aby nasze pokolenie miało lepiej. Wiemy, że nie dostaniemy tego tak, jak się dostaje kieszonkowe, więc to lepiej musimy wypracować sobie sami”...

S. CICHOCKI: — Jeśli młodzież nie wyniesie z domu podstawowych wartości wychowawczych, to się potem odczuwa i w szkole i w pracy i w wojsku — wszędzie. Młodzież nabiera pewnych cech rodziców i jeżeli nie są to cechy najlepsze, to potem trzeba dużo czasu i dużo pracy w szkole, w organizacji młodzieżowej, w zakładzie. W wychowaniu ideowym i patriotycznym bardzo ważną rolę odgrywa przykład. Jeżeli w pewne istotne dla zakładu pracy czy środowiska, przedsięwzięcie, jakiś margines 4 osób na 100 się nie angażuje, to my przegrywamy bardzo ważną wychowawczą sprawę.

W. KUŁACZKOWSKI: — Nie! My wygraliśmy bardzo wielką sprawę, bo przecież 96 się angażuje!

Z rodziców co najlepsze

Z. ŻYWIEN: — Trzeba stwierdzić, że jeszcze bywają pewne zaniedbania jeżeli chodzi o rodzinę. Zależy nam, by ta podstawowa komórka życia społecznego spełniała wiele innych funkcji niż funkcje biologiczne i ekonomiczne. Spełnia ona niesamowicie ważną rolę wychowawczą i gros obowiązków spoczywa na rodzinie. Z tym, że rodzina nie zawsze dorasta do swej wychowującej roli. W związku

z tym pewne jej funkcje — i to partia i rząd widzą wyraźnie — przejmują szkoła. Poprzez rozbudowę zajęć pozalekcyjnych, penetrację podwórka. Słynne łódzkie drużyny podwórkowe są najlepszym przykładem, jak można zorganizować czas wolny młodzieży. W naszym środowisku, w Leszynie, też są ładne przykłady — chociażby stworzenie zielonych świetlic i przedszkoli w czasie zniw. Również zasada samorządności podniesiona dziś do wysokiej rangi jest niezwykle ważna. To są drogi, na których chcielibyśmy spotkać się z rodziną. Bo nie nie dają takich rezultatów jak codzienny kontakt wszystkich zainteresowanych osób działających dla dobra dziecka. Wtedy mamy pewność, że czasu wolnego nie zabiera młodym ulica.

J. BALCERZAK: — Tak się złożyło, że ucząc się i wychowując w różnych środowiskach — wiejskim, miejskim i żołnierskim — mam wyobrażenie o każdym z nich. Chciałbym więc zwrócić uwagę na to, że jeszcze niektórych młodych wychowuje podwórko i to nie zawsze podwórko, dobre. Jego oddziaływanie może nie tylko niewłaściwie ukształtować młodą osobowość, ale nawet zmarnować to, co w procesie wychowawczym już zostało osiągnięte. Podobnie jest w niektórych jeszcze rodzinach.

J. CHOJNACKI: — Właśnie. Co się dzieje, gdy młody człowiek wraca do domu, jest w rodzinie? Znam mnóstwo przykładów tego, co znaczy dom i rodzina. Gdy młody przychodzi do domu z zakładu pracy, najbliżsi pytają: „No, jak ci tam poszło?” A on mówi: Zdegenerowało mnie to, że mistrz jest safandula, że narobiłem się za kogoś lub co innego. I są rodziny, które odpowiadają na to (ja to na własne uszy słyszałem): „A weź to wszystko rzuć!”. „Ty tylko patrz skąd pieniądze idzie”. I jak tak można, gdy człowiek ma najwięcej siły, mnóstwo pomysłów i tyle w sobie bezinteresowności...

W. KUŁACZKOWSKI: — My czasami krytykujemy rodziców, mówimy o nich różnie, ale niezaprzeczalne jest to, że z rodziców bierze się wszystko co najlepsze. I czy my chcemy się do tego przyczynić, czy nie, zawsze tak jest, bo taka jest moc rodzicielskiego autorytetu.

J. CHOJNACKI: — Rodzicom mówimy różne, często krytyczne rzeczy, ale... nam też urodzą się dzieci, a za dwadzieścia lat mogą nam powiedzieć w oczy to samo. Wychowawcza sztuka polega na tym, żeby nie powiedzieć!

Śmiałość dążeń

„GŁOS”: — Czasami narzeka się nie tylko na rodziców, ale i na wychowawców niedostatków w działalności organizacji młodzieżowych...

J. CHOJNACKI: — Zdarza się jeszcze, że organizacja młodzieżowa, na przykład w większych zakładach, traktowana jest mało poważnie. Nie wierzy się, że młodzi mogą coś dobrego zrobić...

S. CICHOCKI: — Był taki czas, że wszyscy bardzo chcieli młodzież prowadzić za rączkę, co rodzice rozumiali bunt. I tak jest wszędzie, jeżeli tylko formy działania są narzucone, a nie uzgodnione, nawet wtedy, gdy założenia są bardzo chwalebne. Młodzież zaś lubi robić przede wszystkim to, co odpowiada jej ideałom.

W. KUŁACZKOWSKI: — Ja natomiast mam odczucie, że kiedy nastąpi okres „wszystko dla młodzieży” zgubiłbyśmy jedną sprawę — konieczność egzekwowania od młodzieży jej obowiązków.

J. CHOJNACKI: — Nam nie o to idzie, by mieć sposób egzekwowania, lecz o to, by istniał taki model wychowania, który stworzy pewien zespół wyższych wartości, które każdy młody człowiek będzie miał w sobie. Aby wszystko, co spotyka na drodze swego dorzeczania, wzbogacało to, co zdobył dotychczas.

Z. ŻYWIEN: — Starajmy się mieć również na uwadze to, że w ostatnim czasie dokonał się w naszym kraju proces, który wyraźnie kształtuje postawy społeczeństwa, w tym również młodzieży. Przyspieszenie rozwoju gospodarczego naszej Ojczyzny wskazało cel wyzwalający ambicje, pobudzający działania. A do kogo ten program został adresowany? Do ludzi młodych, prężnych, do tych, którzy mają społeczną wyobraznię. I ich właśnie potraktowano w sposób jednoznaczny, w taki, na jaki zasługiwali od początku: Nie chcemy was dalej prowadzić za rączkę, bo to zbyt ciężkie. Macie obowiązki, obejmujecie patronaty tam, gdzie najtrudniej. Sprawdzajcie się i przygotowujcie do współdecydowania, do współzrządzenia. Młodzież to rozumie. I ma to właśnie kapitalne znaczenie w procesie ideowego i patriotycznego wychowania.

„GŁOS”: — Wiele jeszcze moglibyśmy na poruszone tematy powiedzieć, pozwólcie jednak, że na tym właśnie skończymy. Przygotowaliśmy tę rozmowę na łamach „Głosu Wielkopolskiego” po to, by dać świadectwo ciągłej aktualności tych problemów, świadectwo tego, jak one są w całej polityce naszego państwa ważne, a także i po to, by wykazać, że w programie ideowego wychowania młodych tkwią ogromne możliwości dalszego przetwarzania i wzbogacania zawartych w nim treści. Dawanie świadectwa czasu teraźniejszego oraz wybiegania w przyszłość z całą świadomością również tego, co już zostało dokonane. Bo jeżeli młody człowiek nie ma poczucia skąd wyrasta, nie ma też jasności tego, dokąd dąży. Całe więc działanie ideowo-wychowawcze polega na tym, by pomóc młodym tę pełną świadomość szybko i na trwałe osiągnąć. By wyrażała się ona co dzień w prawdziwie obywatelskich, nacechowanych patriotyzmem postawach.

Dziękujemy za udział w dyskusji.



Piątek 2 VII

PROGRAM 1

15.55 — Sprawozdanie ze spotkania i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z aktywnym woj. katowickiego;
17.30 — Program muzyczny „Lato w Żelazowej Woli”;
17.45 — Program filmowy;
18.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik;
20.20 — „Spacer w wiosennym deszczu” — film fab.;
21.55 — Dziennik;
22.10 — Informacyjny magazyn sportowy, m. in. sprawozdanie z meczu piłkarskiego kadry olimpijskiej Polski z jugosłowiańskim klubem Vojvodina Nowy Sad.

PROGRAM 2

15.55 — Sprawozdanie ze spotkania i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z aktywnym woj. katowickiego;
17.30 — Program muzyczny;
17.40 — „W kramie białego bociana” — film TV CSRS (kol.);
18.10 — „Podróże detektywa” — „Nie wszystko złote, co się świeci” — film ser. prod. ang. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Magazyn turystyczny;
20.45 — Sprawozdanie magazynu sportowy;
21.25 — „24 godziny”;
21.35 — U progu kariery muzycznej — Zdzisława Rychlewska — fortepian;
22.00 — Kino Letnie — „Przerwany lot”.

Sobota 3 VII

PROGRAM 1

8.40 — Program 1 proponuje;
9.00 — „Kurs pierwszy, kurs ostatni” — radz. film fab.;
10.20 — „Kubańskie rytmy” — reportaż;
11.00 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
11.20 — „Gdy królowa gwiazdy” — program publ. kult.;
12.30 — STUDIO 2 — „Halo, tu wakacje” — rozpoczęcie akcji;
12.45 — „Jamajka — wyspa lasów i rzek” — rep. filmowy;
13.00 — Znajomi z festiwalu;
13.20 — „Halo, tu wakacje” — po kaz mody;
13.30 — „Wędrowka do Ziemi Augustowskiej” — film dok.;
13.55 — Nasz gość;
14.00 — Wimbledon;
14.10 — „Halo, tu wakacje”;
14.20 — Wimbledon;
14.30 — Śpiewa Andrzej Sikorski;
14.45 — TV NRD przedstawia;
15.00 — Wimbledon;
15.20 — „Muzyka i dobre obyczaje”;
15.25 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami maturzyści — olimpijczycy;
15.35 — „Halo, tu wakacje”;
15.45 — Wimbledon;
15.55 — „Strzały w Doge City” — film ser. odc. pt. „Albert”;
16.45 — Służewiec — bieg z przeszkodami o Puchar Studia 2;
16.55 — „Halo, tu wakacje”;
17.05 — Brazowy lajkonik;
17.30 — „Halo, tu wakacje”;
18.00 — Sport i piosenka — m. in. transm. meczu Ła. Polska — Anglia — Kanada;
18.25 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami K. Kąkolowski i J. Roszko;
18.35 — Rytmy i melodie;
18.50 — „Lekcja polskiego” — doc. W. Pisarek;
19.10 — Dobranoc — wydanie wakacyjne;
19.30 — Monitor;
20.15 — „Halo, tu wakacje”;
20.30 — „Pokochajmy się” — ko media prod. USA;
22.30 — „Kwadran z B. Borgiem” — specjalnie dla Studia 2 przedstawia Wojciech Fibak;
23.00 — Kino noce — film sensacyjny;
0.30 — „Wimbledon replay” — powtórzenie najciekawszych spotkań turnieju tenisowego;
1.05 — Gimnastyka poranna.

PROGRAM 2

16.10 — Program 2 proponuje;
16.25 — Telewizyjny Klub Seniora;
17.40 — Przegląd widowisk plebisytu widza — Henryk Ibsen: „Nora” — reż. Maciej Englert;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdanie magazynu sportowy (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Kuchenne schody” — film fab.;
22.50 — Godzina Mieczysława Fogga (kol.).

Niedziela 4 VII

PROGRAM 1

7.20 — TV Technikum Rolnicze — „Specjalizacja produkcji roślinnej”;
7.40 — TV Technikum Rolnicze — „Najtańsza pasza — pastwiska”;

8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — Kino najmłodszym;
9.30 — „Antena”;
10.00 — W starym Kinie;
11.45 — „Nie taki diabeł straszny...” — program muz.;
12.15 — „Ostatni wolni Indianie” odc. 1 pt. „Z kamery i strzelbą przez Mato Grosso” (kol.);
12.50 — Dziennik (kol.);
13.10 — Z kamery wśród zwierząt — „Zubry” cz. 2;
13.40 — „Wśród pionierów Ameryki” — film dok.;
14.05 — Studio Montreal 76 (kol.);
14.45 — „Między nami jaskiniowcami” — film an-m.;
15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — „Maraton” — film dok.;
16.55 — „Wesoły romans” — radz. film fab.;
18.05 — Sprawozdanie magazynu sportowy (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Morze traw” — film fab. prod. USA;
22.20 — „Pół żartem — pół serio” — program rozrywk.;
22.55 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

15.20 — Dla dzieci: „Siedem pociech” — program estradowy (kol.);
15.55 — „Widowisko się zaczyna” — film rozrywk. prod. ZSRR (kol.);
16.30 — Magazyn lotniczy;
17.00 — „W kręgu kultur i obyczajów”;
17.25 — „Listy śpiewające” — Agnieszka Osiecka — program rozrywk.;
18.25 — „Bądź idealna pania domu” — program quizowo-rozrywkowy (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Festiwal piosenki w San Remo 76 (kol.);
21.20 — Między próbą a spektaklem — program film. (kol.);
22.20 — Kino letnie: „Obłok” — film fab. prod. TV CSRS.

Poniedziałek 5 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
12.45 — Wakacyjne studio nauzyielskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.50 — „Echo stadionu” (kol.);
18.10 — „Ostatnia rozgrywka” — odc. pt. „Wyzwanie” — film ser. prod. TV bułgarskiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Poniedziałkowy — Rustam Ibrahimbekow: „Spotkanie”;
21.30 — Program publ.;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Polihymnia na wakacjach” — program muz.-taneczny (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — Kino letnie: „Czarne chmury” — odc. 4 pt. „Przeprawa” — film ser. Telewizji Polskiej (kol.);
17.50 — „Czyje jest morze” — program publ. (kol.);
18.20 — „W lirycznym nastroju” — program rozrywk. TV ZSRR (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Świat, obyczaje, polityka”;
20.50 — „Architektura i historia” — film dok. prod. NRD (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Studio przebojów — program rozrywk. TV NRD (kol.);
22.15 — „Kto chce raz stapać po górach” — film dok. prod. TV weg. (kol.).

Wtorek 6 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Film fab.;
12.45 — Wakacyjne studio nauzyielskie;
16.05 — „Na wielkim i małym ekranie”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.15 — Lekcja Pegaza;
17.35 — Studio Telewizji Młodych;
18.35 — „Księżycowe zagadki” — program pop.-naukowy;
19.15 — „Przypominamy radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
19.20 — „Paryscy Mohikanie” — film ser. prod. TV CSRS;
21.20 — Interstudia (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.50 — Dla młodzieży: Spotkanie z prof. Adolfem Ciberowskim;
17.25 — „Jak się zakochać” — radz. film fab (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Teletreklam;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Galeria 34 milionów — „Jak namalować młodość” (kol.);
20.50 — Z cyklu: Przyjacielskie wizyty;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Sylwetki X Muzy — Roman Wilhelmi;
22.00 — Wtorek melomana.

Środa 7 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.50 — „Paryscy Mohikanie” — film ser. prod. TV CSRS;
12.45 — Wakacyjne Studio Nauzyielskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Popołudnie najmłodszym;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — Godzina Stanisława Marusarza;
18.50 — Program publ.: Forum korespondentów — „Obraz Polski w świecie” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 76 — koncert jubileuszowy (kol.);
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.35 — „Bać się komputera” — program oświatowy;
17.05 — „Podarunki” — teleturniej;
18.05 — „Niecodzienny koncert” — recital Tadeusza Górnego (kontrabas);
18.25 — Teatr Telewizji na Świecie — Detlef Espey wg F. C. Welskopfa: „Złote jabłuszko”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Letnie: „Mamma Roma” — włoski film fab.;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Rada Pedagogiczna — „Ja i my”;
22.45 — Recital Bolesława Pawłusa.

Czwartek 8 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Film fab.;
12.45 — Wakacyjne Studio Nauzyielskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Teleferie” — List;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.35 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 76 — koncert amatorów (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Cenny łup” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — Pegaz (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

17.00 — „4 punkty na mapie” — program publ. (kol.);
17.35 — Twarze teatru — program publ. kult.;
18.05 — Kino Letnie: „Arsene Lupin” — film ser. prod. franc. (odc. ostatni — kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Przegląd twórczości Jerzego Przybory — Deszczowa suita;
20.55 — „Nie tylko na organach” — program muzyczny;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Z cyklu: Róże Montreux — Barbara Streisand — film rozrywk. prod. USA (kol.);

Piątek 9 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — „Podróże detektywa” — film ser. prod. ang. (kol.);
12.45 — Wakacyjne Studio Nauzyielskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Przed ekranem;
17.35 — Przez maskę pletwonurka — „Spotkanie z Cathy Martin” — franc. film dok. (kol.);
18.05 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 76 — koncert premier (kol.);
19.05 — Kronika Igrzysk Młodzieży;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 76 — koncert premier (kol.);
21.05 — „Drogowskazy” (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.20 — Pegaz;
17.05 — „Euzebiusz z Querfurtu” — rep. film. (kol.);
17.35 — Kino Letnie: „Nina” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Rustam Ibrahimbekow: „Spotkanie”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Dialogi z poetą o poezji” — Krzysztof Gasiorowski (kol.);
22.10 — Złota Tarka 76 — program muzyczny;
22.30 — „Podróże detektywa” — „Cenny łup” — film ser. prod. ang. (kol.).

Praca • Nauka

Fryzjerka damsko - męską i uczennicę, przyjmę. Oborniki, Świerczewskiego 36. 2205g

Pracowników: kobietę i mężczyznę do montażu i pracy na prasie — przyjmę zaraz. W. Cieluch, Ozimina 14. 2212g

Kulturalna, uczciwa pani, potrzebna do gotowania obiadów i opieki nad pierwszoklasistą — 6 godzin dziennie. Winogradi, ul. Pasieka 15 (godz. 18). 2274g

Uczennice lub uczniowie oraz na pół etatu pracowników — przyjmę pracownia kalceniczka, Poznań, Szamarskiego 14. 2422g

Dwaj murarze, podejmą zaraz pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2173g

Młode małżeństwo, przyjmę pracę w gospodarstwie rolnym — hodowlanym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2173g

Zatrudnię zaraz dwóch pracowników do zrywania owoców. Kurasz, Poznań, Kowalewiczka 55. 2466g

Młodego mężczyznę do pracy, na małe gospodarstwo, z pełnym utrzymaniem, przyjmę zaraz. Józef Kaczmarek, Poznań, Zegrze, ul. Obotrycka 76. 2467g

Pracowników do prac budowlanych, na stałe lub dorywczo, chętnie rencistów, przyjmę. Zakład Na grobkowy, Chudoby 14, godz. 11-13. 2488g

Murarzy zatrudnię. Zgłoszenia: Spółdzielnia Budowlana, ul. Mickiewicza 27, Koczyński. 2493g

Przyjmę do pracy kobiety i mężczyzn. Ogrodnictwo Poznań, Podolany, Clechocińska 15. 2503g

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie, może być małżeństwo. Kobylniki Małe, stacja Klektr, dojazd autobusem w kierunku Szamotuł (4 przystanki). Roman Ciesielski. 2505g

Pomoc domowa, potrzebna na 4 godziny dziennie. Tel. 647-01, ul. Rogalińskiego 7a. 2517g

Przyjmę pracownika do prac w rolnictwie. Informacja: Poznań, ul. Jerzego Suszko 3. 2518g

Zakład krawiecki, przyjmę uczennicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1989g.

Przyjmę panią do pracowni galanterii z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2002g.

Elektroinstalatora i pomocnika, przyjmę. Dębice Racjonalizatorów 2 m. 7. 2268g

Przyjmę uczniów w zawo dzie blacharskim. A. Hałas, Stęszew, ul. Skorupki 4. 2269g

Elektromontera i pomocników, przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 2378g

Kierownika mechanika, posiadającego garaż, podejmę pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2382g.

Matematyka! Asystent — przygotowuje do egzaminów poprawkowych. Inżynierska 11 m. 6a. 2295g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

Mgr matematyki udziela korepetycji. Jedrzejkowska, tel. 590-31. 2011g

Kupno • Sprzedaż

Kupię srebrny medalion historyczny — rocznicowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2260g.

Monety polskie, chętnie zbior kolekcjonera — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2294g.

Kupię kaloryfery do ogrzewania gazowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2237g.

Kupię kaloryfery żeliwne 60 cm, 80 szt. Tel. 20-27-48. 2177g

Kupię wół korbowy, blok do NSU — 1000. Mosina — tel. 391. 2461g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2669g.

Kożuch damski, nowy, brązowy z jasnym obściem — sprzedam. Mosinowa 5A m. 3. 2708g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2480g.

Kupię dwa głębokie segmenty Kowalskiego z jedną szafą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2004g

Sprzedam garaż na Dębicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1997g.

Sprzedam taksometr z wyposażeniem. Tel. 78-00-84, po godz. 16. 2015g

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
MINISTERSTWA GÓRNICICTWA
w PILE, ul. Mireckiego 18, telefon 41-14, w. 5

WYJĄTKOWO W ROKU SZKOLNYM 1976/77

OGLASZA DODATKOWE ZAPISY

uczniów do klas pierwszych:

1. **TECHNIKUM GÓRNICICTWA NAFTOWEGO**
o specjalności:
a) wiercenia poszukiwawcze i rozpoznawcze.
Przyjmowani są chłopcy po ukończonej Zasadniczej Szkole Górnictwa Naftowego lub pokrewnego. Nauka trwa 3 lata.
b) geologia.
Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 5 lat.
2. **TECHNIKUM PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO**
o specjalności:
a) urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego.
Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 5 lat.
b) urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego.
Przyjmowani są chłopcy po ukończonej Zasadniczej Szkole Przemysłu Gazowniczego. Nauka trwa 3 lata.
3. **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO**
o specjalności:
a) monter sieci i instalacji gazowych,
b) monter aparatury gazownicznej.
Przyjmowani są chłopcy i dziewczęta po ukończonej szkole podstawowej. Liczba dziewcząt ograniczona. Nauka trwa 3 lata.
4. **ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICICTWA NAFTOWEGO**
o specjalności:
a) mechanik maszyn i urządzeń wiertniczych,
b) operator wydobywania ropy i gazu.
Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 3 lata.

Do podania o przyjęcie do szkoły — w którym określa się wybraną szkołę i specjalność — należy dołączyć:

- a) życiorys,
 - b) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
 - c) opinię ze szkoły podstawowej,
 - d) świadectwo zdrowia o przydatności do podjęcia nauki na danej specjalności,
 - e) podanie o ewentualne miejsce w internacie.
- Przy szkole istnieje internat.
Kandydaci do szkół zasadniczych mogą kontynuować naukę w technikum dziennym lub pracując — na Wydziale Zaocznym.
Podania do szkół należy składać pod wyżej podanym adresem.
O przyjęciu do szkoły decydować będzie kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia będą rozpatrywane tylko w miarę wolnych dodatkowych miejsc.
W uzasadnionych przypadkach Dyrekcja Szkół zastrzega sobie prawo przesunięcia ucznia na inny kierunek.
Wszelkich innych informacji udziela sekretariat szkół — od godziny 9—15.

3128-K1

UWAGA —

absolwenci liceów ogólnokształcących!
**Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu**
PRZYJMIE WAS
NA 2-LETNIĄ NAUKĘ PRAKTYCZNAJĄ ZAWODU

Przyjęci absolwenci skierowani zostaną na naukę teoretyczną do Policealnego Studium Zawodowego - Wieczorowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 352/360. Po ukończeniu praktyki i nauki teoretycznej, absolwent Studium otrzymuje tytuł technika mechanika.

Zgłoszenia przyjmuje —

**WZDZ — Poznań, ul. Kościuszkii 57 (kod 61-891),
telefon 594-86 — Kadry.**

3218-K1

Minikalkulator japoński, pamięć automatyczna — sprzedam. Tel. 67-19-16. 2068g

Sprzedam młocarnię i prasę. Stanisław Nowak, Srocko Małe koło Stęszewa, woj. poznańskie. 2312g

Sprzedam żebra żeliwne, rury c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2333g.

Sprzedam aparat słuchowy okularowy „Oticon”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2347g.

Sprzedam okazjonalnie mini kalkulator „Diamant 4”, wielodziałaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2375g.

Sprzedam młocarnię MSC 6 z prasą. Edmund Jakubiak, Twardowo 9, gmina Stęszew, woj. poznańskie. 2383g

Sprzedam betoniarke 150 l. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2390g.

Sprzedam kalkulator elektroniczny Texas Instruments SR 50A. Tel. 718-00. 2398g

Przetarg

Kombinat Budowlany „Remo-Bud” — Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 10 — ogłasza

PRZETARG na dostawę 3.900 ton żużla kotłowego,
z tego: — w III kw. 40 ton dziennie,
— w IV kw. 30 ton dziennie,
transportem przewoźnika, z miejsca odbioru położonego 5 km od siedziby Oddziału Produkcji Pomocniczej i Wykonawstwa przy ul. Góreckiej 16 w Poznaniu — zakładunek mechaniczny.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa sektora uspołecznionego i prywatnego.

Oferty w zalakowanej kopercie należy składać pod adresem Kombinatoru przy ul. Wieruszowskiej 10 — w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3142-K1

STRONA

GŁOS — 2/3/4 VII 1976

Praca Nauka

Ogrodniczka, kobiety i meżczyźni do pracy w ogrodnictwie szklarniowym, na stałe, z mieszkaniem - przyjmij. Poznań - Psarskie, Słodyńska 6. 2822g

Przyjmij pracownika do gospodarstwa rolnego. Końskie, Szkoła 15. Dojazd autobusem 103. 2574g

Malowanie płotu siatkowego - zlecę. Tel. 527-84. 2684g

Przyjmij na stałe zbrojarzy, cieśli i murarzy. Tel. 525-61. 2673g

Potrzebne panie do zbierania pieczarek. Poznań - Spławie, Gospodarska 18. 2653g

Magister przygotowuje do egzaminów poprawkowych z fizyki i chemii. Żydowska 30 m. 4. 48974g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 509-39. 2683g

Sprzedam wózek głęboki produkcji NRD. Poznań, Słowiańska 11 m. 8. 2726g

Spiesznie sprzedam komбайn zbożowy „Vistula”, po remoncie. Radzki, Doładowo 20. 2714g

Sprzedam snopowiązałkę WK-1 (napęd ciążnikowy) - stan idealny. Skrzypczak, Miąskowo, poczta Krzywiń. 2706g

Sprzedam złotą bransoletę, próba 750. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1335g.

Motocykl WSK - 125, w idealnym stanie - sprzedam. Tel. 603-64. 1116gpr

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20. Tel. 67-22-43, w godz. 16-18. 2753g

Trabanta 600 Combi, sprzedam. Informacje: telefon 67-22-08. 2697g

Warszawę Pick-up, sprzedam na części. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2682g.

Sprzedam Syrenę 105, Dacie. Tel. 20-35-77, po godz. 18. 2671g

Sprzedam Fiata 120p. Al. Hetmańska 10 m. 6. 2660g

Sprzedam Warszawę 224, w bardzo dobrym stanie. Tel. 67-51-40. 2627g

Lokale

Puszczykowie - szukam komfortowego domu lub dużego spokojnego pokoju, na dłuższe wakacje, po chorobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2760g.

Zamienię M-3, Winogrydy na M-2, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2578g.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW KLAS VIII na rok szkolny 1976/77 w zawodzie STOLARZA.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Wymagany wiek od 15-17 lat.

Zapisy przyjmuje:

Sekcja Służby Pracowniczej Komunalnego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Wybickiego 13/14.

Udzielamy informacji telefonicznie: tel. 33-20-09, w. 6.

2359-K1

Krawiecko - Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Moda”

uprzejmie zawiadamia PT Klientów - że PRZENIESIONE ZOSTAŁY ZESPOŁY KRAWIECTWA DAMSKIEGO i MĘSKIEGO CIĘŻKIEGO:

Zespół krojczego: Hieronima Palacza, z ul. Słowiańskiej 132 B Antoniego Tomasa, z ul. Głogowskiej 70 DO NOWO OTWARTEGO ZAKŁADU NR 17, ulica Woźna 13.

3037-K1

Zamienię mieszkanie

spółdzielcze trzypokojowe przy Łodowej na czteropokojowe przy tramwaju. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 921g.

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną lub domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2101g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy, do 500 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2117g

Sprzedam poważyym reflektantom dom jednorodzinny, piętrowy, z zabudowaniami, ogród, wolne mieszkanie. Siłska, Sroga Wlkp., Żwirki i Wigury 35. 2151g

Wille, pół domu bliźniaczego, przed ukończeniem budowy, c. o., wo da (solarium na dachu), w Kolobrzegu, sprzedam. A. Bem, ul. Kniewskiego 18 m. 3. 2163g

Sprzedam wille

w nowoczesnym stylu, ogrodem, w Poznaniu. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Ul. M. Wie cherkiewicz 46, Podolany. 1923g

Dom z ogrodem, wolnym mieszkaniem, sprzedam. Helman, Poznań, Szmarzewskiego 23 m. 3. 1934g

Kupię dom, koniecznie z ogrodem do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1966g

Puszczykowie - sprzedam wille 4-pokojową, wo da, c. o., blisko stacji PKP, ogród, owocowy 1350 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2217g

Sprzedam nową wille w Poznaniu. Grabowski Stru sia 3 m. 4, od godz. 20. 2250g

Wille pięciopokojowa (do wykończenia podłogi), wy najme na okres dwóch lat, ul. Dąbrowskiego, Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2547g.

Sprzedam pół wille

z działką, Grunwaldzka 19 dia 2259g.

Sprzedam wille z ogrodem. Centrum Gniezna, ul. Kiełkowska 23a. 2248g

Kupię domek. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2270g.

Kupię działkę 700 m² - Przechmirowie. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2494g.

Półowe domu - parter, 85 m², w Piątkowie, ogrzewanie akumulacyjne, po kupnie wolne - sprzedam. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2408g.

Oddam w dzierżawę działkę ogrodzoną w Luboniu. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2418g.

Sprzedam działkę budowlaną w Swarzędzu. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2464g.

Kupię dom, może być rozpoczęta budowa lub działkę z domkiem gospodarczym - Poznaniu, Poczka, 89-203 Rynarzewo, Szubin. 1972g

Sprzedam wille nową, wolną. Puszczykowo, Siąska 1. 2310g

Sad wiśniowy, ogrodzony sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 2419g

Sprzedam ciastkarnię z małym mieszkaniem. Dre zdenko, Kościuszki 40 - prócz niedziel i poniedziałków. 2045g

Sprzedam natychmiast po lowe domu bliźniaczego, stan surowy. Tel. 405-66. 2358g

Sprzedam ogród owocowy 8.200 m², z domkiem mieszkalnym, c. o., woda. Nowy Tomysl, Glinno 158, tel. 570. 2654g

Różne

Pogotowie telewizyjne - inż. A. Bielecki, telefon 78-02-39, zgłoszenia od godz. 8 do 11. 2350g

Naprawa lodówek. Osiedle Plastowskie 98, telefon 740-87, Łukaszcwski. 2520g

Posiadam gotówkę oraz samochód, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 2405g

Kto wykona nadproża, belki i pustaki DZ3 na stropu domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2445g.

Okazja! WSP „Usługa” uszczelnia okna taśmą alu minową (importowaną), po obniżonej cenie. Zakład nr 180, Gwardii Ludowej 34, tel. 33-37-22. Dzikowski. 2282g

Pieczarkarnię małą w Poznaniu, sprzedam lub przyjmij współnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2324g.

Kożuch damski, nowy, brązowy, jasnym obści cieniem - sprzedam. Mosto wa 5a m. 3. 2709g

Złecę budowę domu dwu rodzinnego, materiał posiadam, dla zamieszcowań możliwych zakwaterowania. Poznań, ul. Dąbrowskiego 221. 2580g

Piorunochrony tanio założy. Dziechłowicz, 63-200 Jarocin. 604p

Przedsiębiorstwo państwowe

ZAKUPI nowy, względnie używany BARAK - PAWILON o powierzchni ok. 300 m² w celu postawienia go na posiadanym terenie w Poznaniu. Oferty - dla 3054-K1

UWAGA - UCZNIOWIE KL. VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ŚLUSARZA MECHANIKA - chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie
- ŚLUSARZA MECHANIKA i TOKARZA - chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach
- ŚLUSARZA MECHANIKA - chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z zakwaterowania.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych Warsztatach Szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4, ul. Klasztorna 35, telefon 51, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;
- Warsztat Szkoleniowy nr 5, ul. Myśliwska 11, telefon 225, 64-510 Wronki, woj. pilskie;
- Warsztat Szkoleniowy nr 7, ul. Bartosza 14, telefon 80, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

2382-K1

Matrymonialne

Doktorant, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 2349g

Oficera Wojska Polskiego - pozna wdowa po pułkowniku, samotna, 43-letnia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2066g.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

czynne w niedzielę, od godziny 10 - 13

Pracownicy poszukiwani

ST. INSPEKTORA d/s REKLAMY - zatrudni zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”. Zgłoszenia ul. Grunwaldzka 19, p. 15. 42-B

Zespół Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, woj. poznańskie - zatrudni zaraz technikę fizykoterapii lub fizjoterapii w Szpitalu w Szamotułach. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji tut. Zespołu. 1494-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu, ul. Graniczna 3 przyjmie natychmiast następujących pracowników:

- technika budowlanego z praktyką w bezpośrednim wykonawstwie,
- pracownika z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką - do działu zaopatrzenia,
- pracownika z wykształceniem średnim i praktyką do spraw socjalno-bytowych i szkolenia zawodowego.

Warunki pracy i płac do omówienia na miejscu. Możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. 1163-K2

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie - przyjmuje do pracy na okres kampanii buraczanej 1976/77 pracowników fizycznych (mężczyzn i kobiet) do pracy dniówkowej i akordowej. Warunki przyjęcia - ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. Dla zamieszcowań gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym Cukrowni. Stołówka na miejscu. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, w terminie do dnia 31 sierpnia 1976 r. 1361-K2

Dnia 28 czerwca 1976 r. zmarł wieloletni, zasłużony członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, członek Rady Naczelnej PTE, były prezes Oddziału Poznańskiego PTE, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTE w Poznaniu i Rady Naukowo-Programowej Dyrekcji Szkolenia Ekonomicznego, odznaczony Złotą Odznaką Honorową PTE, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

doc. dr habil. JOZEF ZAJDA

W Zmarłym traci Polskie Towarzystwo Ekonomiczne niestrudzonego, czynnego do ostatnich chwil swego życia, bezinteresownego działacza i niezwykle prawego i powszechnie szanowanego człowieka.

Postać Zmarłego będzie wzorem do naśladowania dla młodszych pokoleń ekonomistów.

Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Poznaniu Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PTE w Poznaniu 1632-K3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, tesciowa i babunia, przeżywszy lat 64, sp.

FELICJA HAAK

z domu Kubiś

Pogrzeb odbędzie się 2. lipca 1976 r. o godz. 16 z domu żałoby we Wronkach, ul. Poznańska.

W smutku pogrążony mąż z rodziną 2770g

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła moja żona, najukochańsza matka, tesciowa i babcia, sp.

ZOFIA SZALKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.

W smutku pogrążona RODZINA 2818g

† Dnia 29 czerwca 1976 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., w wieku 86 lat nasz ukochany mąż, ojciec, tesc i dziadek

IGNACY PATYK

były więzień Mauthausen - Gusen

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 bm. o godzinie 10 na cmentarzu komunalnym w Miłosławie.

W smutku pogrążona RODZINA 2761g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 28 czerwca 1976 r. zmarł nasz drogi kolega i przyjaciel

MIECZYSLAW SZYMANKIEWICZ

mgr prawa

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczucia składają

koleżanki i koledzy

z Oddziału Wojewódzkiego

Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu 2810g

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 79, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, sp.

GERTRUDA NOWAK

z domu Kubicka

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Piątkowskiej.

W głębokim smutku pogrążony

MAZ

Ul. św. Leonarda 18c m. 2. 1618-U3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 84 lata, nasza najdroższa, ukochana, dobra mama, tesciowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

z Czajków

PELAGIA KŁODZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA 2776g

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w wieku 72 lat moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, tesciowa, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAWA BUDZIŃSKA

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Jackowskiego 38 m. 3. 1617-U3

Dnia 1 lipca 1976 r. zasnęła w Bogu, sp.

Aniela z Domińskich

NOWAKOWSKA

nasza ukochana matka, tesciowa i babcia. Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

dzieci i wnuki

Ul. Kącik 1 m. 3. 2855g

† Dnia 1 lipca 1976 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i tesciowa, sp.

WERONIKA KOWALSKA

z domu Zalewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 bm. o godzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 2843g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszej drogiej matki, tesciowej, babci i prababci, sp.

FRANCISZKI MAZUREK

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina 2635g

Ul. Grzybowa 10 m. 4. 2635g

KOLEŻANIE

DANUCIE SZYMANKIEWICZ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja - Rada Zakładowa - POP

koleżanki i koledzy

P. P. „Jubiler” - Poznań 2640g

Za wyrazy pożegnania, współczucia, ostatniej przysługi, za piękne kwiaty oraz uczestniczenia w pogrzebie mojej najdroższej żony, sp.

WŁADYSLAWY WALKOWIAK

SKŁADA SERDECZNE „BOG ZAPLAĆ”

stróżkany

mąż

Ul. Głowackiego 17 m. 1. 2460g

KOLEDZE

ŚLAWOMIROWI GOLCOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa

koleżanki i koledzy

WUSP - Oddział „Propan” w Poznaniu 1634-K3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, tesc i dziadek, sp.

WŁADYSLAW CZERNIAK

Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Kornikach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Trzebiślawki. 2756g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie sp.

LUCJANA CYBICHOWSKIEGO

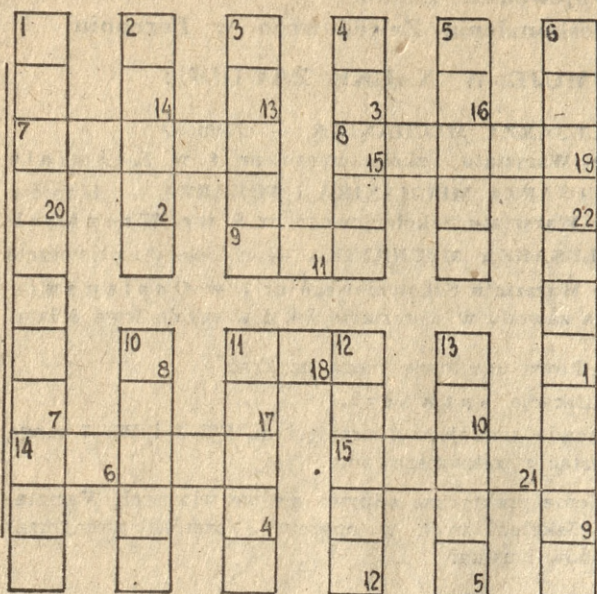
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

Puszczykowo. 2442g

KRZYŻÓWKA NR 24



Poziomo: 7. werwa, 8. Kultury, 9. to nie wypada, 11. ostry, 14. Iewa reka Dunaju, 15. dawniejszy członek rady miejskiej.

Pionowo: 1. ekspluatator, 2. do klejenia papy, 3. jest okra gła, 4. matwa, 5. uczniowska jedynka, 6. obszarpaniec, 10. pret z gwintem, 11. przegrana, 12. miejsce, gdzie się coś dzieje, 13. może jest już za morzem?

Litery z krątek oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 22 tworzą hasło, które wy starczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

Poziomo: skup. tora, mole, udar, atol, Kyme, Kato, Isis, Pad, Kadi, Yser, Arad, Dora, rama, eden, kras, Saba, Piono- wor: smak, kark, kota, Arar, ulot, dama, Pelopidas, Tukidy- des, Odyś, soda, rami, Ereby, Ares, rana.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książko- wych po 100 zł otrzymują: Adam Kaczmarek, ul. Lodowa 7/3, Poznań; Marian Matysiak, ul. Łakowa, Wysocko Wielkie; Franciszek Miczuga, ul. Szkol- na 15a m. 3, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Pierwszy raz, kiedy je kar- mitem, mógł być ostat- nim razem. Lubie zwierze- ta, ale insekty nie są według mnie zwierzętami, a moskity uważam za najgorsze insekty z tych, jakie istnieją. Gdyby nie płacono mi w więzieniu pię- ciu dolarów za każde karmie- nie tych potworów, nie robił- bym tego nigdy. Chcę tylko wy- kazać do czego zdolni są tacy faceci jak ja, aby tylko nieco wcześniej wyjść z więzienia.

Jeden ze współwięźniów o- świadczył mi, że powinienem trzymać na ręku klatkę z mos- kitami przez piętnaście minut. Naturalnie oszukałem zarząd więzienia i pozwoliłem moski- tom pić moją krew tylko przez dziesięć minut.

W klatce znajdowało się o- kolo piętnastu tysięcy moski- tów. Roily się tam jak oszala- le i wpijały swoimi ssawkami w moje ciało. Te, które się obzar- ły odchodziły na bok i robiły miejsce nowym wampirom. Po tych kilku minutach moja rę- ka od dłoni do łokcia była jak wielki, opuchnięty kawał ci- asta. Rzecz wyglądała fatalnie a mogła być jeszcze gorsza...

W jakimś momencie do labo- ratorium wszedł lekarz, który przeprowadzał w więzieniu eks- perymenty dotyczące malarii przy udziale więźniów-ochotni- ków.

— Co pan tu robi? — zapy- tał mnie.

— Daje obiad insektom — odparłem. Patrzył na mnie sze- roko otwartymi oczami.

— Jak długo pan je karmi?



— Piętnaście minut — skla- małem.

— Piętnaście minut? Kto pa- nu powiedział, że trzeba je kar- mić tak długo? Nikt nie karmi- ich tak długo, zanim nie zоста- nie uodporniony przeciwko ich ukąszeniu. Minuta, najwyżej dwie, to w pańskim przypadku byłoby akurat tyle ile trzeba.

Doktor zrobił mi zastrzyk z jakiegoś żółtego płynu, aby u- chronić mnie od najgorszego co mogło mnie spotkać. W rzeczy- wistości ten zastrzyk uratował mi życie, ale chorowałem je- szcze jakiś czas. Moje ręce by- ły tak grube, jak moje nogi, a twarz spuchła mi tak bardzo, że nie mogłem otworzyć oczu. Trwało to przez cały tydzień.

W miesiąc później znów zna- lazłem się w laboratorium z podwiązniętymi rękawami mego więziennego ubrania. Czulem odrzucić do karmienia tych wam- pirow, ale była to najlepsza droga, aby wcześniej wyjść z więzienia a w dodatku można było jeszcze zarobić kilka do- larów.

Po krótkim czasie karmilem insekty co trzeci dzień i zarobi- łem w jednym miesiącu pięć dziesiąt dolarów. Nienawidzi- łem każdego z tych szeszo- nych spijaczy krwi, ale byli oni czymś w rodzaju karty wstę- pu do wolności. Po pewnym czasie stałem się obojętny na ich ukłucia, a w dodatku w dwadzieścia minut po karmie- niu nie było żadnych śladów u- kłucia, co mnie zresztą dość dziwiło.

W siedemnaście miesięcy po- tem, jak zacząłem karmić mos- kity, wypuszczono mnie wa- runkowo z więzienia i miałem w kieszeni sześćset dolarów. O- puściłem więzienie, następnie odważyłem pierwszą, miesięcz- ną wizytę u swego kuratora i w godzinę później zniknąłem z San Francisco. Miałem więc miesiąc spokoju, do następnej wizyty, a tyle właśnie mi było trzeba.

Kumpel, z którym dokona- łem ostatniego skoku, występo- wał w sądzie jako świadek o- skarżenia. To mi się więcej nie zdarzy. Postarałem się o part- nera, któremu to nie przyjdzie do głowy — o psa. Każdy wie, że pies jest najlepszym przyja- cielow człowieka.

Był to czarny doberman, na- zwał się Blacky i był olbrzy-

mim bydlęciem. Lubilem go od pierwszej chwili i myślę, że on polubił mnie także. Karmilem go krwistymi stekami, kąpałem często i codziennie szczotkowa- łem. Brałem go zawsze ze so- bą, dokądkolwiek szedłem a w nocy spał w nogach mego łóż- ka.

Zadłem sobie wiele trudu, aby wychować Blacky'ego, a on bardzo szybko uczył się swych lekcji. Po kilku tygod- niach udało mi się na Florydę, gdzie w kosztownych willach żyli bogaci ludzie. Obmyśliłem pewien plan. W dzień było nie możliwe zbliżenie się do milio- nerskich pałaców, ktoś mógł mnie zauważyć. Z drugiej stro- ny musiałem wiedzieć, jak dzia- łały systemy alarmowe w po- szczególnych willach. To było zadaniem Blacky'ego.

Plan miałem następujący: puszczać go na teren posiadło- ści milionerów a sam czekać w bezpiecznej odległości. Blac- ky przebiega przez trawnik i przyciska swoimi ciężkimi łapa- mi kłamek drzwi. Jeżeli nie rozlegnie się żaden alarm, bę- dę mógł sam wkroczyć do ak- cji. Jeżeli rozlegnie się sygnał, wiadomo, że nic z tego nie wy- dzie a ludzie zobaczą tylko psa i nie przyjdzie im do głowy włamanie...

Jako pierwszy obiekt me- j działalności wybrałem willę prezesa dużego przedsiębior- stwa elektronicznego. Wyczy- tałem w gazecie, że jest go- tów zapłacić dwadzieścia ty- siący dolarów za osuszenie st- wu, który był siedliskiem mos- kitów na jego rozległym traw- niku. Jakkolwiek byłem z o- gromnym poważaniem dla człowieka, który chce wydać dwadzieścia tysięcy dolarów, aby uchronić ludzi przed insek- tami, to z drugiej strony zda- wałem sobie sprawę, że musi być dostatecznie bogaty, aby sobie na to pozwolić.

W pewien gorący wieczór u- brałem się w czarną koszulę z krótkimi rękawami, ciemno- brązowe spodnie i czarne te- nisówki. Przy sobie miałem małą teczkę z narzędziami do włamania. Zaparkowałem wy- najęty samochód niedaleko sta- wu, w pewnej odległości od willi prezesa. Musieliśmy obaj z Blacky'm przepłynąć przez staw i wtedy podniosły się z niego całe chmary moskitów. Po jakimś czasie mieliśmy staw za sobą i zbliżyliśmy się

do domu. Zatrzymałem się, a Blacky'ego wysłałem na przo- du. Pobiegł wesoło naprzód szczęśliwy, że odchodzi z pola- działania moskitów. Zabłem kilka z nich, ale było ich co- raz więcej i kąsały mnie czę- sto.

Nie minęła minuta od znik-nięcia Blacky'ego, kiedy pod- niósł się alarm. Następnie usły- szalem pisk mego psa. Była to pierwsza nasza wspólna robota i od razu Blacky tak mnie wkopał.

Z willi wyskoczyli służący prezesa a ja uciekłem. Dopa- łem do samochodu i wróci- łem do motelu, brudne ubra- nie wrzuciłem do automatycz- nej pralki, a sam położyłem się do łóżka.

Zanim jeszcze wyjąłem ubra- nie z pralki, zasnąłem twar- dym snem. Następnego dnia rano, zapukano do moich drzwi i do pokoju wkroczyło dwóch policjantów. Między ni- mi szedł Blacky; mój własny pies naprowadził policję na mój ślad.

Oświadczyłem, że nie znam tego psa, i nie leży w moim zwyczaju odwiedzanie nocą obcych domów. Naturalnie nie uwierzyli mi. Zabrali mnie, tak- jak stałem, w krótkich kale- sonach.

Wylowiono również ze stawu moją teczkę z narzędziami do włamań. W ten sposób poli- cja zorientowała się, że ma do czynienia z zawodowcem. Wy- glądało to dla mnie bardzo niewesoło.

I wtedy przyszła pomoc z zupełnie niespodziewanej stro- ny. Milioner, którego dom chciałem okraść, przyszedł do komisariatu aby mnie zoba- czyć. Kiedy spostrzegł mnie siedzącego na ławce w samych tylko kalesonach, oświadczył policji, że aresztowała niewła- ściwego człowieka. Powie- dział, że jeszcze nikt nie prze- szedł obok jego stawu, aby nie pogryzły go moskity. Tym- czasem na moim ciele nie wi- dać żadnego znaku po ukąsze- niach. W takim razie muszę być niewinny.

Policjanci chcieli mnie też natychmiast wypuścić, ale po sprawdzeniu odcisków palców stwierdzili, że opuściłem bez zezwolenia San Francisco, co więźniowi będącemu na warun- kowym zwolnieniu jest su- rowo zabronione. W ten spo- sób znalazłem się z powrotem w tym samym więzieniu, aby odbyć pozostałą karę. Dziś ra- no poszedłem do laborator- ium i zgłosiłem się na ochot- nika do karmienia moskitów. Wydaje mi się, że jest to mi- nimum tego co mogłem uczyni- ć dla tych krwiożerczych wampirów, które okazały się najlepszymi przyjaciółmi ze wszystkich, jakich miałem.

ALBERTO N. MARTIN

STAŁ, NIE CHARAKTER

15-letni Stephen Mc Ewan pracuje u właściciela ho- dowlu węży, dostarczanych do ogrodów zoologicznych, nie- jakiego Erica Worrella w Gos- ford koło Sydney. Do zadań chłopca należy m. in. mycie szciotka gadów, by ułatwić im zmienianie skóry. Na ogół węże lubią ten zabieg pielęgnacyjny, lecz pewnego dnia olbrzymi py- ton, pozornie bez powodu, opla- tał chłopca zwojami potężnego cielska. Przypadkowi widzowie, zebrani nad sadzawką z węza- mi, sądzili, że to zabawa. Jeden z obecnych (fotograf-amator) za- częł nawet filmować całe zda- rzenie, gdy okazało się, że... Ste- phenowi naprawdę grozi udusze- nie, bowiem pyton nie pozwalał mu na żaden ruch, ściskając szy-ję. Na pomoc skoczył hodowca Worrell i jeden z widzów, i do- piero wspólnymi siłami po 10 mi- nutach wywobodzili Stephena, który przy ich pomocy, chwytając się wyszedł na brzeg basenu.

Wszyscy, a przede wszystkim Worrell, byli pewni, że chłopiec odejdzie na zawsze i nigdy nie odważy się dotknąć węża gdy tymczasem Stephen, blady, od- garnął włosy i spokojnie powie- dział: — To ja jutro będę o zwyk- łej porze.

miedzy WIERSZAMI

plącie nagrobnej, pod którą... ma spocząć słynna ongiś gwiaz- da Hollywoodu. Gloria Svanson, która świeciła triumfy w latach dwudziestych, ma dziś 77 lat i — wciąż niewyczerpaną energię. Jest właścicielką fabryki guzi- ków i agencji turystycznych, wy- stępuje w telewizji, walczy o ochronę środowiska naturalnego i propaguje dietę bogatą w wi- taminy. Niedawno wyszła po- raz piątą za mąż za 60-letniego pana, który dzięki stosowaniu przepisanej przez nią diety stracił 30 kg. I ona też jest autorką własnego epitafium.

OKRADZONY POLICJANT

Z wystawy zorganizowanej przez Scotland Yard skradziono niedawno obraz, którego auto- rem był utalentowany policjant, 46-letni Arthur Gadd z Epsom. Wszczęto śledztwo, w które oso- biście zaangażowali się najwyż- si rangą funkcjonariusze policji. Policjant-malarz oprócz zmarwie- nia ma jednak i powód do rado- ści. Na wystawie inny jego

obraz nagrodzony został złotym medalem.

NAJDROŻSZY SAMOCHÓD

Firma „Stutz Motor Co” z No-wego Jorku i Mediolanu zapre- zentowała w tych dniach po raz pierwszy swój ostatni model su- perluksusowego samochodu w- cenie 100 000 dolarów, który jest obecnie najdroższym samocho- dem na świecie. Model ten o nazwie „Stutz d'Italia” jest sukcesorem wozu „Stutz Black- Hawk” (cena — 52.500 dol.), któ- ry nabyło w USA kilku słyn- nych gwiazdorów filmowych oraz inne osoby pragnące za tę cenę zwrócić na siebie uwagę.

POLICJA I DECYBELE

Szwedzcy policjanci pilnujący porządku podczas hałaśliwych koncertów muzyki młodzieżowej, zostali wyposażeni podobnie jak czołgisti czy robotnicy obsługi- jący motyły pneumatyczne. W specjalne helmy ochraniające uszy. Niedawno w Sztokholmie na koncercie brytyjskiej gwiaz- dy muzyki pop, Davida Bowie stróża prawa pojawili się po- raz pierwszy w takich hełmach. Na- tomiast na 3 tys. wielbicieli tego rodzaju muzyki, decybele nie ro- biły żadnego wrażenia.

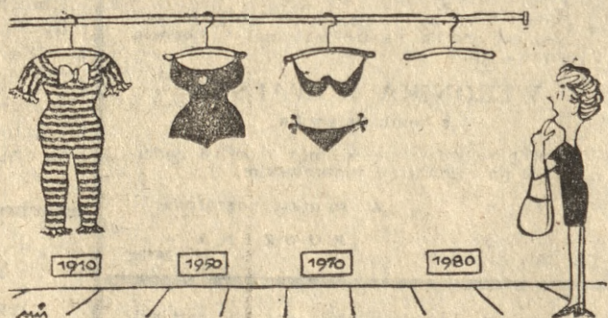
DOCZEKAŁ SIĘ BIOGRAFI

„Landru, wielbiony morderca” — pod takim tytułem ukazała się niedawno w Paryżu książka Sama Cohena, w której autor raz jeszcze powraca do głośnej spra- wy zabójcy kilkunastu kobiet, zgi- lotynowanego 25 lutego 1922 r., którego sprawa stanowi zara- zem jedną z nie wyjaśnionych do- końca tajemnic kryminalistyki.

S. Cohen zrekonstruował dzia- łałość mordercy, którego każ- da zbrodnia opracowana była do perfekcji w szczegółach. Ta dok- ładność właśnie zabiła Lan- dru, który miał zwyczaj robie- nia notatek w specjalnym note- sie, stanowiącym później wy- czerpujący materiał dla policji. Publikacja Cohena przedstawia wprawdzie w nowym świetle słyn- ną zbrodnię stulecia, ale tajem- nica Landru pozostaje nadal nie- wyjaśniona. Należy mniemać, że przypomnienie sprawy Landru przez S. Cohena podyktowane zostało nie tyle szczególnym za- interesowaniem osobą zbrod- nia- rza, ile modną obecnie epoką w jakiej prowadził on swą „dzia- łałość”.

EPITAFIUM

„Tu spoczywa Gloria Svanson, która za wszystko, co w życiu miała, płaciła sama”. Tak brzmi napis wyryty „za wczasu” na



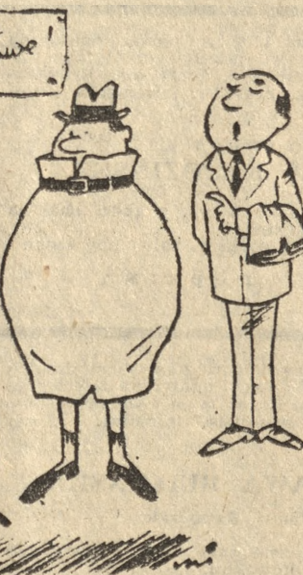
— Ładna perspektywa!



— Widzi pan, zmieściły się dwa ubrania w tej walizeczce!

Wyjeżdżamy na urlop

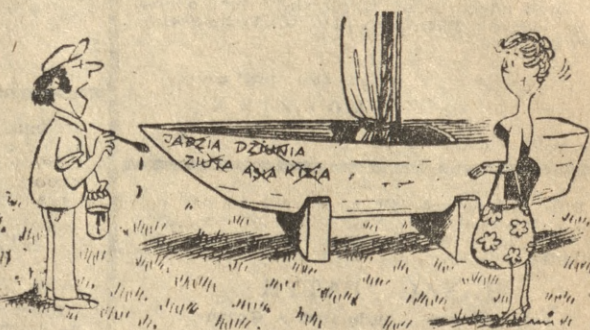
Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— To nowość. Spodenki elastyczne, któ- re w razie potrzeby chronią przed zim- nem i deszczem.



— Do zakupów letnich powyżej tysiąca złotych dodajemy bezpłatnie parasol i ży- czenia słonecznego urlopu.



— Zanim popłyniemy na Mazury — jak ci na imię?